

*Stowarzyszenie Cudownego Medalika
(Apostolat Maryjny w Polsce)*

Biuletyn nr 29

lipiec – sierpień – wrzesień 2012 r.



NASZA PIELGRZYMKĄ NA JASNĄ GÓRĘ

27-28 lipca 2012 r.



Msza św.
w Bazylice



Droga krzyżowa na Wałach Jasnogórskich



Uroczyste przyjęcie kandydatów



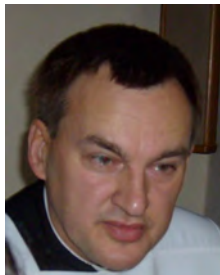
Kandydaci podczas uroczystego
przyrzeczenia



JE biskup Paweł Socha CM
nakłada medaliki



Ks. Jerzy Basaj i ks. Jerzy Korona
nakładają medaliki



SŁOWO ZASTĘPCY DYREKTORA KRAJOWEGO

Zakopane-Olcza, 2012 r.

Droga Wspólnota
Stowarzyszenia Cudownego
Medalika!

Kiedy piszę te słowa, jestem w Częstochowie, w gościnnym domu sióstr miłosierdzia. Za oknami pachnie jesienią, ptaki jakby ucichły, ale pielgrzymi nadal licznie przybywają do swojej Matki. Trudno, aby było inaczej. Na Jasną Górę przybywa się o każdej porze roku. Błogostawieni ci, którzy „biorą” Maryję „do siebie” na każdy dzień, miesiąc, rok, na całe swoje życie, by potem przybywać do Niej o każdej porze roku z sercem wdzięcznym i ufnym.

W lipcowe, upalne dni (27-28 lipca) przybyliśmy także i my – członkowie Apostolatu Maryjnego. Przybyło nas dużo – około 4.000 pielgrzymów. Hasłem tegorocznej pielgrzymki, przygotowanej przez wspólnotę Apostolatu Maryjnego z diecezji bydgoskiej, były słowa: *Ręce są gorliwością serca.*

Uczestniczyliśmy w trzech Eucharystiach – w piątek o godz. 17 w Bazylice (przewodniczenie i kazanie – ks. Jacek Wachowiak), następnie o północy w kaplicy Cudownego Obrazu (przewodniczenie i kazanie – ks. Jerzy Basaj) oraz w sobotę o godz. 13.30. Tej ostatniej Mszy św., centralnej podczas naszej pielgrzymki, przewodniczył i homilię wygłosił ks. biskup Paweł Socha. (Tekst homilii ks. biskupa i wcześniejszej konferencji będą zamieszczone w „Biuletynie”).

Duchowy wymiar pielgrzymki uzupełniało nocne czuwanie przygotowane przez Młodzież Maryjną oraz spotkanie formacyjne, podczas którego wygłosiłem konferencję o gorliwości.

Na nowo zostaliśmy zachęcani, aby opowiadać o miłości Maryi, aby dzielić się z innymi własnymi doświadczeniami Jej dobroci. W czasach, w których jest tyle zniechęcenia i lęku, mamy upodabniać się do Maryi i całym naszym życiem wyśpiewywać nasze *Magnificat*. Do ludzi załamanych, zagubionych i samotnych mamy iść z pośpiechem, niosąc orędzie ufności, którego fundamentem jest Niepokalana depcząca głowę węża.

Pielgrzymka – także poprzez różne spotkania, rozmowy, wspólne podróżowanie – autokarem, samochodem, pociągiem – stała się radosnym spotkaniem braci i sióstr tworzących wielką rodzinę Apostolatu Maryjnego. Tę radość pomnażało także uroczyste przyjęcie w szeregi Apostolatu Maryjnego 136 nowych członków. Okazuje się, że w Polsce jest nas już ponad 9.000!

Cieszyła nas także obecność kapłanów – opiekunów diecezjalnych, opiekunów grup, czy innych duchownych związanych z Apostolatem. To wsparcie kapłanów jest nieocenione. Ufamy, że nasza obecność w różnych seminariach duchownych jeszcze bardziej zwiększy grupę księży zafascynowanych objawieniami z rue du Bac.

W dniach 23-26 sierpnia mieliśmy okazję spotkać się w mniejszym – ponad 70 osobowym gronie. Zjazd Moderatorów i wszystkich odpowiedzialnych za Apostolat Maryjny w Polsce odbył się w Toruniu, w gościnnych progach ojców redemptorystów. Te dni – obfitujące w modlitwę, spotkania, wykłady i dyskusje, pomogły nam na nowo spojrzeć na to wszystko, co stanowi naszą codzienność. Sporo czasu poświęciliśmy na omówienie nowych statutów. Wdzięczni jeste-

śmy ks. prof. Stanisławowi Wypychowi za stosowne wykłady, cierpliwe komentarze i uzupełnienia naszych wypowiedzi.

Toruń to także Radio Maryja, Telewizja TRWAM i inne dzieła, których inicjatorem jest o. Tadeusz Rydzyk. Mieliśmy okazję nie tylko przyjrzeć się z bliska tym dziełom, ale także uczestniczyć w koronce do Miłosierdzia Bożego oraz przewodniczyć Mszy św. radiowej. Podczas tej Mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Stanisław Wypych. Mam nadzieję, że i taki sposób popularyzowania orędzia Niepokalanej przyniesie dobre owoce.

Po raz kolejny byliśmy wdzięczni ks. Jerzemu Basajowi i Apostolatowi Maryjnemu z diecezji bydgoskiej za znakomite przygotowanie dni formacji.

Zarówno pielgrzymka jak i zjazd w Toruniu ujawniły wiele entuzjazmu, radości i odwagi w myśleniu o tym, co będzie „jutro”. Odkrywaliśmy dobroć Boga i opiekę Maryi. Jak długo starczy nam wiary, ufności i zaangażowania, tak długo Apostolat będzie wielkim darem dla współczesnego człowieka, który często jest bardzo ubogi duchowo i na nowo zwraca się instynktownie do Maryi. Oby w nas spotkał pięknych apostołów Jej miłości.

Życzymy sobie, abyśmy spotkali się na odpuszcie w Warszawie. A więc, do zobaczenia! **Wszystko z Niepokalaną!**

ks. Jacek Wachowiak CM





APEL JASNOGÓRSKI 2012 R.

*Bądź pozdrowiona Córko Boga Ojca,
Bądź pozdrowiona Matko Syna Bożego,
Bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha Świętego
Pozwól nam chwalić Cię, Panno Święta,
i daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.*

Tymi słowami modlitwy Kościoła pozdrawiamy Cię, nasza Matko i Królowo. W pielgrzymce wiary przychodzimy do duchowej Stolicy Narodu, *gdzie Polski królowa od wieków ma tron.*

Razem z rzeszą pielgrzymów dnia dzisiejszego i jutrzejszego, wraz z dziesiątkami tysięcy Twoich czcicieli zgromadzonych przy odbiornikach radiowych i telewizyjnych – Stowarzyszenie Cudownego Medalika (Apostolat Maryjny) gromadzi się na tej Świętej Jasnej Górze podczas dorocznej pielgrzymki i nocnego czuwania. Są z nami również Dzieci i Młodzież Maryjna, siostry miłosierdzia oraz przedstawiciele innych gałęzi Rodziny Wincentyńskiej.

W ten piątkowy wieczór kolejny raz chcemy usłyszeć słowa Jezusa, wypowiedziane z wysokości krzyża: *Oto Matka twoja.* Pobożność maryjna ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie. *Jaka powinna być nasza postawa wobec Tej, którą sam Jezus dał nam za Matkę* – pytał bł. Jan Paweł II i odpowiadał: *Nie może być ona inna od postawy Jana Apostoła, o którym powiedziano: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”. Przyjść Maryję do naszego życia i zawierzyć Jej bez reszty, oto czego Matka Boża oczekuje od każdego z nas.*

Jako ludzie potrzebujemy znaków, symboli, które nam coś przypominają i coś gwarantują. Pan Bóg przez Maryję dał nam taki znak, który można porównać ze ślubną obrączką czy fotografią osoby kochanej. Jest to Medalik tzw. Cudowny,

który Maryja objawiła w Paryżu siostrze miłosierdzia Katarzynie Labouré w 1830 roku. Medalik stał się znakiem bliskości Maryi przy nas i Jej nad nami opieki. Dla św. Maksymiliana Kolbe, wielkiego czciciela Niepokalanej, ten medalik był *przyzywaniem nadludzkiej potęgi Matki Bożej*, dlatego polecał rozdawać go wszędzie i zapewniał: *Maryja dotrzymuje danej obietnicy, że wszyscy, którzy będą go nosili z ufnością, otrzymają wiele łask.*

Przychodzimy do Ciebie, Matko, Szafarko łask, aby *zacerpnąć siły na życia bój*. Boska mądrość mówi słowami Pisma Świętego: *Bojowaniem życie człowieka, o Prawdę bij się aż do śmierci*, bo to *Prawda was wyswobodzi* – zapewnia Jezus. Kiedy będziemy zabiegać o prawdę, mówić ją stanowczo i z miłością, to i narodowe rozdarcie będzie się leczyć i znikać. Niestety, specjaliści od kłamliwego manipulowania słowem wmawiają nam, że prawda nie jest aż tak ważna, podobnie jak historia, i na pierwszym miejscu należy stawiać zgodę. Stąd znany slogan wyborczy, że to zgoda buduje. Nic bardziej mylnego, bo jeżeli zgadzamy się na kłamstwo, niesprawiedliwość, nierówność wobec prawa, to taka zgoda buduje, ale: nadużycia, afery i korupcje. Buduje prawda, o którą: *trzeba bić się aż do śmierci*. Stąd wartość i znaczenie krytyki, której celem jest troska o prawdę w sobie i wokół siebie.

Prawdziwy postęp – zauważył niedawno papież Benedykt XVI – *domaga się pielęgnowania wartości – wymaga etyki, która w centrum stawia człowieka*. O chrześcijański system wartości warto się ubiegać, bo jest to jedyna bezpieczna konstytucja dla świata. Kryzys wartości jest źródłem kryzysu w Europie i na świecie. Na różne sposoby propaguje się obecnie i reklamuje antywartości czy wprost dewiacje moralne. Są ludzie, o których już św. Paweł Apostoł pisał, którzy w swym pogańskim myśleniu chlubią się tym – czego winni

się wstydzić. Kościół, który broni świata wartości, podlega za to bezwzględnej krytyce, szyderstwom i nienawiści. Wrogów Chrystusowego Kościoła mamy jednak kochać i modlić się – żeby zło zostało pokonane – dobrem. W ten sposób będziemy budować cywilizację miłości, cywilizację życia i rozwoju. Wtedy – być może – spełni się modlitwa bohatera wojny z bolszewikami pod Warszawą z 1920 roku, który mając 23 lata umiera, ale pozostawia krótki, poetycki testament pełen nadziei: *Na tę ziemię ukochaną, na tę naszą, naszą ziemię, przyjdzie nowych ludzi plemię, jakich jeszcze nie widziano.* – Obyśmy to byli my! Oby to przyszło jak najszybciej.

Trzeba iść ufnie naprzód. Niech Matka Boża, Stolica Mądrości i Panna Święta, rozprasza mroki naszego świata i rozświetla drogi nowej ewangelizacji. *Pobożność do Matki Najświętszej uratuje Kościół XXI wieku, a wraz z Kościołem uratuje i świat.* Te słowa bł. Jana Pawła II przypomniał niedawno Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik. W tej samej wypowiedzi arcybiskup stwierdził: *Kościół potrzebuje dziś powszechnej mobilizacji sił.* Łącząc te dwie wypowiedzi, powinniśmy z pobożnością i gorliwością szerzyć kult Matki Bożej, która powiedziała do św. Katarzyny Labouré w lipcu 1830 roku: *Przyjdą czasy, kiedy będzie się wam wydawało, że wszystko stracone – pamiętajcie, we mnie wasza nadzieja.*

W duchu zawierzenia Niepokalanej rozważmy dziesiątek różańca świętego – tajemnicę ukrzyżowania. Jak umiłowany uczeń Jan, chcemy Cię wziąć, Maryjo, do siebie. Amen.

*ks. Tadeusz Lubelski CM
Dyrektor Krajowy AMM*



FORMACJA

Konferencja ks. bpa Pawła Sochy do Stowarzyszenia Cudownego Medalika – Apostolatu Maryjnego na temat: *Kościół naszym domem*

Jasna Góra, 28.07.2012 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkich pielgrzymów ze Stowarzyszenia Cudownego Medalika – Apostolatu Maryjnego, który zainicjował a właściwie wznowił w Polsce śp. ks. dr hab. Teofil Herrmann, syn ziemi śląskiej. Przez wiele lat pracował w seminarium zielonogórsko-gorzowskim jako biblista. Bardzo kochał Matkę Najświętszą. Czasem żartowaliśmy z księdza profesora, że u niego nie ma nic niemożliwego, bo ma takie chody u Matki Najświętszej, że wszystko potrafi u Niej załatwić. To był wielki czciciel Niepokalanej Cudownego Medalika. Już w seminarium paradyskim założył bogate wydawnictwo, a my czasem dziwiliśmy się, jak się to dzieje, że nie zbankrutuje, bo wszystko właściwie dokonywał darmowo. Rozdawał materiały nie czekając na jakiegokolwiek wynagrodzenie czy też nawet zapłatę. Podziwialiśmy w księdzu profesorsze to zaufanie i całkowite oddanie się Matce Najśw. Dzisiaj wspominamy jego wielkie zasługi, aby uświadomić sobie, iż trzeba było takiego wspaniałego człowieka, aby odnowić dzieła, które bogato rozwinięte przez wiele dziesiątków lat w innych krajach, w tym także w dawnej Polsce, we współczesnej Polsce zaistniały od nowa.

Przejdę do tematu KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM, który zaproponowano, abym przedstawił w dzisiejszej konferencji skie-

rowanej do wszystkich pielgrzymów. Temat ten jest równocześnie głównym tematem roku duszpasterskiego 2011/2012. Przypomina nam to nasz dom rodzinny i pierwsze wędrówki z rodzicami do drugiego domu, jakim był nasz kościół parafialny. Podnosiła nas wtedy mama do naczynia z wodą święconą i do pocałowania krzyża wiszącego nad tym naczyniem, by przypomnieć, że jestem ochrzczony. Uczyła też żegnąć się tą wodą święconą, bo wchodzimy do domu naszego Ojca – do kościoła. Tutaj narodziliśmy się jako dzieci Boga i każdy z nas wspomina chwile, które właśnie tak przeżywał będąc dzieckiem. Słowo „dom” ma wiele znaczeń. Jego symbolika wyrażona jest w Piśmie św. w Psalmie 84:

Jak miłe są Twoje przybytki,

Panie Zastępów!

*Dusza moja stęskniona pragnie przedsionków Pańskich,
serce moje i ciało radośnie wołają do Boga żywego. (...)*

*Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie,
nieustannie wielbiąc Ciebie.*

1. Dom duchowy w świadomości ludzi

Umiłowani! Najpierw chcielibyśmy wyróżnić różne rodzaje **domu duchowego**. Wyróżnia się trzy najważniejsze domy duchowe, do których należy chrześcijanin. Są to: rodzina, Kościół św. i Ojczyzna. My jesteśmy związani z każdym z tych domów, bo mówimy językiem polskim i kochamy Polskę, narodziliśmy się przez chrzest jako dziecko Boga w Kościele św. i możemy mówić do Boga: *Ojciec nasz, któryś jest w niebie*. Zawsze też jesteśmy dziećmi rodziców, którzy przekazali nam życie ziemskie.

O domu duchowym można mówić także w wymiarze węższym; np. takim którym jest wspólnota zakonna. Ks. T. Herrmann należał do Zgromadzenia Księży Misjonarzy i na pewno

czuł się u siebie, podobnie jak ja, kiedy wracam na Stradom do Krakowa, gdy wchodzę do kaplicy, gdzie modliłem się jako kleryk. Czuję wtedy, że wracam do swojego domu – domu Zgromadzenia, domu gdzie się rodziło i kształtowało moje powołanie. Także diecezja jest domem dla tych, którzy należą do danej diecezji. Nieraz, przekraczając granice diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, mówię do kierowcy: jesteśmy już w domu. A więc to także jest swoisty dom, gdzie ojcem tej wspólnoty jest biskup diecezjalny, razem z kapłanami. Takim domem jest też parafia, organizacje i stowarzyszenia religijne czy też świeckie, a zwłaszcza stowarzyszenie, które wy reprezentujecie – Stowarzyszenie Cudownego Medalika, nazywane też Apostolatem Maryjnym.

Ze względu na mocno propagowaną mentalność indywidualizmu i egocentryzmu mamy dzisiaj do czynienia z wielkim kryzysem wszystkich form duchowego domu. Konieczną jest więc rzeczą szukanie odpowiedzi, jak na ten kryzys reagować, jak go przewycięzać, by nie dopuścić do dezintegracji społecznej; do zawładnięcia duchem ludzkim przez inżynierię społeczną.

Odpowiedź na tak postawione pytanie chwilowo odłożymy, by najpierw odpowiedzieć na pytanie, co to jest dom duchowy? Ks. prof. Jacek Salij odpowiada, że dom pod względem materialnym, to miejsce zamieszkania, a dom duchowy, to zamieszkanie razem z mieszkańcami, którzy tworzą wspólnotę. Tak w Dziejach Apostolskich, przyjmowali poganie chrzest z rąk św. Piotra w domu Korneliusza, razem z całym domem (por. Dz 11, 14; 16, 15 i in.), z całą rodziną a więc także z tymi, którzy byli związani duchowo.

W takim znaczeniu dom duchowy jest szczególnym miejscem, w którym realizuje się wiele elementów życia, a zwłaszcza trzy. Po pierwsze – w domu człowiek czuje się u siebie, po

wtóre – dom to wspólnota bliskich, wzajemnie sobie potrzebnych, wzajemnie sobie pomagających, kochających się, a przynajmniej szanujących osób. Po trzecie dom duchowy to miejsce bezpieczeństwa. Człowiek tutaj czuje się bezpiecznie, wie, że w każdej sytuacji ktoś będzie stawał w jego obronie. W odniesieniu do innych wspólnot moglibyśmy powiedzieć, że jest to wspólnota wiary, celów życiowych a przede wszystkim wspólnota miłości chrześcijańskiej i wspólnych zadań apostołskich, tak jak w Apostołacie Maryjnym.

2. Treść trzech elementów życia duchowego

Przyjrzyjmy się teraz poszczególnym wymiarom domu duchowego.

Pierwszym wymiarem domu duchowego to *bycie u siebie*. Wiemy, że kiedy ktoś jest w więzieniu, jest oderwany od rodziny, od wszystkich; nie jest u siebie. Gdy wywożono naszych braci i siostry na Sybir, wtedy mówiono im, że mają zapomnieć o Ojczyźnie, mają zapomnieć o rodzinie, o swoim domu, teraz są zupełnie od tego odcięci. Oni jednak, jako wierzący nie dali się odciąć od swojego domu. Pewien franciszkanin, prowadzony na Syberię po powstaniu listopadowym, od kwietnia do grudnia, gdy mu strażnik powiedział, że teraz już musi pożegnać się z domem, pożegnać się z Polską, powiedział tak: *Tu tak jak i w Polsce, niebo takie samo i Bóg jest obecny ze mną, a więc i tu także jestem u siebie w domu*. Człowiek wierzący nigdy nie będzie w więzieniu duchowym, będzie wolny.

Jednak może człowiek mieszkać w swoim domu, a nie być u siebie. Kto nie jest u siebie, chociaż mieszka w domu materialnym? Ten, kto nocuje w domu, ale duchem jest pod budką z piwem, kto godzinami przesiaduje przed telewizorem, komputerem, czy Internetem. Kto zapomina, że ma dzieci, żonę, męża, kto należy do Stowarzyszenia, ale nieobecny jest na

spotkaniach, nie korzysta z materiałów duchowych do formacji, nie interesują go dzieła, które prowadzi Stowarzyszenie.

Wiele czynników składa się na tak zwaną emigrację z domu duchowego, na życie w stanie duchowej emigracji, na wyalienowanie siebie samego i na poddanie się manipulacji. Pytanie: czy w Kościele jestem u siebie.

Na duchowy wymiar domu zwrócił uwagę Chrystus, gdy mówi: *Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu. A Syn przebywa w domu na zawsze* (J 8, 34-35). Zwróćmy uwagę, że źródłem odcięcia się od domu duchowego jakim jest Kościół, jest grzech, brak stanu łaski. Niewolnik nie przebywa w domu, ale syn przebywa na zawsze. Jest więc w domu swoim, kto żyje w stanie łaski uświęcającej, kiedy nie jest niewolnikiem grzechu. Będąc w grzechu mogę fizycznie być w Kościele, ale duchowo jestem wyobcowany. W tym znaczeniu Kościół jest domem, bo wzywa mnie do życia w jedności z moim Ojcem, przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym. I wtedy czuję się w Kościele świętym u siebie.

Drugi wymiar domu to *wspólnota osób sobie bliskich, wzajemnie sobie pomagających i uzupełniających się*. W domu duchowym każdy jego członek, niezależnie od wieku, wykształcenia, stanu zdrowia, jest ważny i niezbędny, o którym można tylko powiedzieć **dobrze, że jesteście**. W tym wymiarze trzeba dostrzec różnicę między Kościołem św. a rodziną czy państwem. Podstawą domu duchowego, jakim jest rodzina chrześcijańska czy Ojczyzna, jest przymierze małżeńskie czy też zamieszkanie w domu ojczystym, czy narodzenie się jako Polak. Zupełnie inne jest przymierze u podstaw domu duchowego, któremu na imię Kościół św. W rodzinie przymierze ma postać tego, co po grecku nazywa się *sinteke* – przymierze równych sobie osób. Mąż i żona są

równi. Dzieci i rodzice są równi. Polacy, niezależnie od najrozmaitszych przekonań, są równi pod względem przynależności do Ojczyzny. Natomiast, gdy chodzi o przymierze z Bogiem – *diateke*, tu jedna ze stron jest inna, mocniejsza, jest Bogiem Stwórcą, a nie stworzeniem. Jest to więc przymierze stworzenia ze Stwórcą, gdzie nie ma równości. Jesteśmy stworzeniem wyniesionym do godności dziecka Bożego, ale zawsze Jego stworzeniem. Dlatego więc nie możemy stawiać się na równi z Bogiem. Bóg nas przyjmuje do siebie jako swoje dzieci. Natomiast my zawsze Boga winniśmy traktować jako Kogoś, kto jest Wszechmocny, jest Mądrością, Miłością, kogo nie mogę poprawiać, z Nim dyskutować, czy poddawać w wątpliwość Jego decyzje. Takie wątpliwości, co do poleceń, decyzji czy sposobu rozumienia pewnych spraw mogą mieć w stosunku do siebie małżonkowie, dzieci wobec rodziców, bo są równi i omylni. Taka postawa nie może mieć miejsca wobec Boga. On jest Święty, jest samą Mądrością, samą Miłością, samą Prawdą, samą Sprawiedliwością i Pokojem. A więc jest to przymierze, w którym jedna ze stron jest mocniejsza, różna od pozostałych uczestników przymierza. W Kościele nasze relacje, nasze przymierze z Bogiem, jest jak przymierze stworzenia z Kimś, kto jest źródłem mojego istnienia, a po grzechu pierworodnym moim jedynym Odkupicielem. Sprowadzanie Kościoła do przymierza równych stron dialogu zaowocowało tworzeniem sobie Kościoła na nasz obraz. Prowadzi to do chęci korygowania Pana Boga, poprawiania, nawracania Go na siebie i ograniczania Go do ludzkiej miłości, do ludzkiej sprawiedliwości, do czysto ludzkich relacji, które tworzą mój kościół, ale nie Kościół św.

Trzeci wymiar duchowego domu to zapewnienie „bezpieczeństwa”. Dziecko boi się obcych. Rzadko które dziecko da się wziąć na rękę obcemu, który wchodzi do domu. Normal-

nie, dziecko, jak do domu wchodzi obcy, nieznany człowiek, chroni się w ramionach matki, bezpiecznie czuje się w objęciach rodziców. My w Kościele św. rzeczywiście mamy takiego Ojca i taką Matkę, w której ramionach w każdej sytuacji możemy się wtulić w obliczu wszystkich zagrożeń i niebezpieczeństw.

Największym niebezpieczeństwem, które zagraża każdemu dziecku Bożemu i może je zniszczyć, jest szatan. Zagraża nam jego duch nienawiści, kłamstwa, przemocy, krzywdy, niesprawiedliwości. Niebezpieczeństwu temu wielu ludzi daje się zwieść, a skutkiem jest odcięcie od Tego, który jest naszym obrońcą. Bóg może nas obronić przed tym niebezpieczeństwem, bo jest Wszechmocny, bo jest Święty, bo jest Mądrością, bo jest Prawdą, bo jest Miłością. Gdy biegniemy do Niepokalanej Cudownego Medalika, do Matki Bożej Królowej Polski, to rzucamy się w Jej objęcia. I właśnie dlatego, że jest tak mocno związana z Wszechmocnym. Ona pierwsza zawierzyła sobie Bogu bez reszty. Ona ochrania naszą godność, wartości jakimi żyjemy, a przede wszystkim zabezpiecza pokarm, którym Bóg nas karmi, abyśmy nie ustali w drodze. Pokarmem tym jest mądrość i odwieczna prawda zawarta w Ewangelii. Pokarmem danym przez Boga jest też miłość, którą Bóg nas karmi w Eucharystii. Bóg nas karmi sobą. Dlatego nie tylko nas zabezpiecza od wroga, ale daje nam siebie jako moc zwycięską. Na tym polega istota naszego bezpieczeństwa. W Kościele czuję się bezpieczny. Pamiętamy z historii, jak w czasie zaborów ludzie szli na Jasną Górę. Papież, będąc tu po raz pierwszy w 1979 roku, mówił: *Tu, na Jasnej Górze, byliśmy u siebie, tu czuliśmy się bezpieczni, bo mamy Tę, która dana jest nam ku obronie Narodu Polskiego.*

3. Pytanie o Kościół święty

W Kościele świętym czujemy się u siebie, jako wspólnota osób i bezpieczni. Trzeba jednak odpowiedzieć na pytanie: Co to jest Kościół święty?

Chciałbym zwrócić uwagę na coś, czego normalnie nie zauważamy. Gdy w czasie Mszy św. w niedziele i święta odmawiamy *Credo* – Wierzę w Boga, mówimy: *Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. Wierzę w Jezusa Chrystusa Syna Jego Jedynego, Pana Naszego. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela. Jest to więc wyznanie wiary w trzy Osoby Trójcy Świętej. Potem następuje czwarte wyznanie: Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Czy uświadomiliśmy sobie fakt, że od początku chrześcijaństwa na równi stawiamy wiarę w Boga Ojca, Syna Bożego, Ducha Świętego z wiarą w Kościół święty.*

Jak to należy rozumieć?

Czytając w laickich środkach przekazu na temat Kościoła, można odnieść wrażenie, że Kościół jest jakby wcieleniem zła. Tam wszyscy są wrogami ludzkości. Nigdzie tyle zła nie ma, co w Kościele.

Wierzący chrześcijanin jednak wie, że owszem jest w Kościele grzech, bo tam gdzie jest człowiek, zawsze będzie szatan go kusił i czasem mu się uda skusić go do zła, do przewrotności. Ale tym, co decyduje o świętości Kościoła, jest Chrystus, który teraz przeze mnie głosi słowo Boże. To jest Chrystus, który mocą Ducha Świętego uobecnia się sakramentalnie w znaku Ciała i Krwi Chrystusa na ołtarzu i karmi nas, abyśmy się z naszych grzechów oczyszczali. To Chrystus idzie do chorego, to Chrystus, który modli się za Polskę, to Chrystus, który cierpi w cierpiącym. Cały czas Chrystus, Chrystus, Chrystus. O Nim w *Credo* mówimy: *Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego. A więc wierzę w Boga. Kościół jest*

święty, bo w nim jest Święty Bóg, który dzisiaj uświęca nas przez słowo Boże i sakramenty. Nie my jesteśmy święci, ale jest nim Kościół w swoich instytucjach świętych. Bo instytucje święte to nie są kurie, czy parafie, ale są to sakramenty święte, to głoszenie Słowa Bożego. To są znaki święte uświęcające i oczyszczające nas, którzy nie jesteśmy święci, ale mocą Świętego Boga, obecnego w Kościele i przez Kościół, uświęca nas. My **stajemy się** święci, a Kościół **jest** święty, bo w nim jest Jezus Chrystus razem z Ojcem i Duchem Świętym; bo w nim jest Matka Najświętsza, wzór prawdziwej świętości. Ona jedyna z ludzi niczego nie zakłamała z planu Bożego odnoszącego się do niej. Warto także zadać sobie pytanie: Od kiedy istnieje Kościół święty?

W pierwszych wiekach powstała opinia, że to nie Chrystus założył Kościół święty wybierając apostołów i zsyłając Ducha Świętego, ale że Kościół jest wcześniejszy od stworzenia świata. Na to, że Kościół jest wcześniejszy niż stworzenie świata wskazuje św. Paweł w Liście do Efezjan, gdy pisze: *niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnia nas wszelkim błogosławieństwem na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem, (czyli w Chrystusie) **wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem** (Ef 1, 3-4).* W Chrystusie zostaliśmy już przez Boga Ojca zamierzeni jako święci i nieskalani przed Jego obliczem, zanim świat zaczął istnieć. W tym duchu św. Klemens Rzymski, jeden z pierwszych papieży, pisze do Koryntian: *Kościół nie istnieje dopiero od dzisiaj, ale od początku, był on bowiem duchowy tak właśnie jak nasz Jezus. Objawił się zaś w ostatnich dniach, ażeby nas zbawić. Otóż Kościół był duchowy, objawił się w Ciele Chrystusowym, aby nam pokazać, że kto go zachowa w ciele i go nie zbezcześci, otrzyma go w Duchu Świętym* (II List Kle-

mensa do Koryntian, 14). Autor więc porównuje założenie Kościoła w dniu Zesłania Ducha Świętego do Wcielenia Syna Bożego. Tak jak Chrystus istniał bez początku i bez końca na łonie Ojca i jest współistotny Ojcu, objawił się w czasie centralnym, po grecku *kairos*. Czas centralny, do którego zmierza i od którego wszystko bierze początek, to Chrystus, jego poczęcie i narodzenie. I tak Chrystus, który był bez początku na łonie ojca, a przez Wcielenie stał się naszym Zbawicielem w konkretnym czasie, podobnie Kościół w zamierzeniach Boga istniał od wieków, a przez Zesłanie Ducha Świętego zaistniał w czasie, czyli zaczął istnieć w konkretnej przestrzeni i rzeczywistości. Zdumiewa nas także to, co mówi „Katechizm Kościoła Katolickiego” w numerze 760, gdzie czytamy: *Kościół jest celem wszystkich rzeczy*. Tak cytuje za św. Epifanium. I nawet bolesne wydarzenia, takie jak upadek aniołów, grzech człowieka, zostały dopuszczone przez Boga tylko jako okazja i środek do okazania całej mocy jego ramienia, ogromu miłości, jakiej chciał udzielić światu.

Drugie pytanie: Dlaczego Jezus Chrystus i Duch Święty sprawili, że Kościół stał się widzialny?

Odpowiedź daje nam Chrystus: *Pożyteczne jest dla was moje odejście, jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie. Jeżeli odejdę, pošlę Go do was* (J 16, 7). Ojcowie Kościoła tak wyjaśniali tę myśl Chrystusa: kiedy Chrystus był fizycznie z nami, było to po pierwsze dawno, po wtóre krótko (33 lata), po trzecie – istniała niewielka liczba ludzi należąca do Jego pokolenia, a zwłaszcza tych, którzy rozpoznali w Nim Mesjasza. My jesteśmy bardziej uprzywilejowani niż apostołowie przed Zesłaniem Ducha Świętego, choć przebywali oni z Chrystusem bezpośrednio, słyszeli Jego słowa, widzieli Go, to jednak mogli naprawdę spotkać się z Jezusem Chrystusem jako Zbawicielem dopiero dzięki Duchowi Świętemu. Także dla nas,

dzięki Duchowi Świętemu działającemu w Kościele nasze spotkanie z Chrystusem staje się nieporównanie głębsze. Widzimy, jak przed męką Piotr zaprzysięga się, że chce uczestniczyć w dziele Jezusa w każdej sytuacji. Dlatego po zapowiedzi męki mówi do Jezusa: Choćby wszyscy Ciebie opuścili, ja tego nie uczynię. Trzy lata z Nim chodzili apostołowie. A jak się kłócili o stanowiska! Sama obecność Jezusa, bez działania Ducha Świętego, była jakby próbą doświadczenia, czym jest spotkanie z Bogiem bez pogłębienia życia duchowego mocą Ducha Świętego. Dzisiaj, po Zesłaniu Ducha Świętego, doskonale wiemy, że Chrystus naucza nas w Kościele. Czyni to przez katechezę i wszystkie formy przekazywania Słowa Bożego. Podobnie jak w wieczniku mocą Ducha Świętego dokonał Chrystus przemiany chleba w Ciało wina w Krew swoją, tak i dzisiaj, przemienia kapłan nie własną ludzką mocą, bo takiej mocy nikt z ludzi nie ma, ale mocą Ducha Świętego przemienia chleb w Ciało, wino w Krew Chrystusa. Dlatego możemy powiedzieć, że Chrystus mocą Ducha Świętego uobecnia dzieło zbawienia świata w Kościele i przez Kościół. To wielka łaska, jaką mamy dzisiaj w Kościele Świętym, że właśnie dzięki Duchowi Świętemu możemy rozpoznawać, kim dla nas jest Chrystus jako Zbawiciel, jako Zwycięzca szatana i śmierci wiecznej. Jako ten, który to zwycięstwo nam przekazuje.

W związku z tym chciałbym bardzo jasno powiedzieć wam wszystkim, którzy czcicie Matkę Najświętszą, żebyście na Kościół patrzyli takimi oczami, jakimi Matka Najświętsza patrzyła na Chrystusa. Jest to spojrzenie wiary. Spojrzenie wiary polega na tym, że za znakami zewnętrznymi widzi się to w Duchu Świętym, czego oko fizyczne nie zobaczy. Matka Najświętsza widziała Ciało Chrystusa, karmiła Go, wcześniej nosiła pod sercem, a potem wychowywała i widziała tę rzeczywistość cielesną, którą widzi każdy człowiek. Ale poza tym, co widział-

ne, dostrzegą coś więcej. Widziała Tego, o którym powiedział Jej anioł – *Duch Święty zstąpi na Ciebie, moc Najwyższego cię osłoni. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). Duch Święty zstąpił na Maryję, to On sprawił to poczęcie, to On sprawił, że będzie widzieć w Nim nie tylko swoje dziecko, ale Boga. My także przed przeistoczeniem, ustami kapłana modlimy się do Ducha Świętego, aby dokonał przemiany chleba w Ciało, wina w Krew Chrystusa. W Duchu Świętym, kiedy kapłan podnosi Hostię, klękamy i adorujemy Boga, tak jak Matka Najświętsza rozważała w sercu wszystko to, co powiedział Jezus, bo chociaż była Jego matką, widziała w Nim Boga. Podczas chrztu św., kiedy kapłan chrzci i polewa dziecko wodą, wydaje się taki obrzęd podobny do obmycia z brudu. Tak, jest to obmycie z brudu. Bóg obmywa to dziecko z brudu grzechu pierwotnego i dziecko zmartwychwstaje mocą męki i śmierci Chrystusa do nowego życia. Wszystko to jest dopiero zrozumiałe, gdy odczytamy to w Duchu Świętym. Dlatego słusznie dzisiaj przed konferencją śpiewaliście hymn do Ducha Świętego. Modliliście się do Ducha Świętego, żeby przyjmować z wiarą to, co będzie do was mówił biskup jako widzialny znak Jezusa Chrystusa. A wy, jako dzieci Kościoła Świętego, jako dzieci Boga Ojca, Jego córki i synowie, byście to z wiarą zrozumieli i przyjęli. A przyjmujecie nauczanie biskupa, jako Słowo Boga w tym celu, abyście byli uzbrojeni mocą Bożą w drodze życia tutaj, na ziemi, która jest rzeczywiście drogą ciągłej walki z wrogiem Boga i człowieka z Szatanem. Chrystus pierwszy przeszedł tę drogę po 40-dniowym poście, gdy potem był kuszony przez diabła. Był kuszony w ciągu całego życia, nawet kiedy był na krzyżu – *zejdź z krzyża a uwierzymy Tobie*. My także będziemy ciągle kuszeni podczas drogi życia, ale mamy kogoś, kto jest Wszechmocny. Szatan jest tylko mocny, bo jest upadłym anio-

tem. Potrafi inteligentnie nas okłamać, ale nie potrafi zwyciężyć Boga Prawdy. Jeśli ty trzymasz się Boga, słuchasz Słowa Bożego jak Maryja, rozważasz to Słowo, to nie bój się. Bo nawet wtedy, kiedy się potkniesz, to od razu dostrzeżesz, gdzie leży istota twojego zakłamania, niesprawiedliwości czy krzywdy wyrządzonej przez ciebie i udajesz się do Tego, który zwycięża, pokonuje tę słabość i daje ci na nowo zwycięską moc.

Dziękujemy dzisiaj za dar Kościoła Świętego, który jest naszym domem i czujmy się zawsze w Kościele św. jako córki i synowie. Proszę was, abyście nie zapominali wchodząc do kościoła zamoczyć palców w wodzie święconej, przeżegnać się i – jeśli możliwe – pocałować krzyż. Bo właśnie wodą chrzcielną zostałem obmyty z grzechu, narodziłem się jako dziecko Boga i mam pełne prawo przyjść do tego domu, bo to jest mój dom. Tu jest Bóg w sposób najbardziej dotykalny w Najświętszym Sakramencie, Jezus Chrystus a razem z Nim Bóg Ojciec i Duch Święty, bo gdzie jest jedna osoba Boga, zawsze też są obecne i pozostałe. Tak więc czujmy się w każdym naszym kościele, w kaplicy, jak u siebie w domu i miejmy świadomość, że jest Ktoś, kto nas nieskończenie umiłował. I chociaż byliśmy umarli w grzechu, to On pierwszy wyszedł do nas, aby nas z niego wyzwolić, zwyciężyć Szatana i na drogę życia obdarzyć mocą zwycięską. Korzystajmy z tej mocy, ze słowa Bożego i Eucharystii, częstej spowiedzi św., korzystajmy także z indywidualnej lektury Pisma Świętego, z prasy katolickiej w której można wyczytać bardzo wiele komentarzy i wyjaśnień prawdy Bożej. Niech one będą dla nas źródłem karmienia się Bogiem i źródłem mocy na drodze naszego życia.



(Homilia ks. bp. Pawła Sochy w następnym numerze „Biuletynu”).



KOŚCIÓŁ KOMUNIĄ WSPÓLNOT

Konferencja I

Ks. Stanisław Wypych

Wspólnota (gr.: *koinonia*, łac.: *communio*, por. polskie: komunia) to związek między osobami, oparty na trwałych więzach wewnętrznych (krwi, tradycji, kultury, przekonań, miłości...). Klasyczną wspólnotą jest małżeństwo i rodzina, a szerzej – ród czy naród. Dla nas bardzo ważną wspólnotą jest Kościół. Kościół jest to wspólnota wyznawców Chrystusa, złączona więzami wiary, nadziei i miłości. Na II Soborze Watykańskim podkreślono jedno z najciekawszych określeń Kościoła – Lud Boży, który jest kontynuacją Ludu Bożego Starego Przymierza. W dokumencie Soboru czytamy: *Podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i święcie Mu służył. Przeto wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, objawiając w jego dziejach siebie i zamiary swojej woli, i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego...* (KK 9).

1. Postannictwo Ludu Bożego w Starym Testamencie łączy się ściśle z podstawowym pojęciem biblijnym „wybrania” i „powołania”. Bóg wybierał i powoływał poszczególne osoby. Powołanie indywidualne miało sens i znaczenie w funkcji spełnienia zadań wobec społeczności. W tym celu wybierał

Bóg patriarchów (Abrahama, Izaaka, Jakuba), następnie Mojżesza, potem sędziów (Otniel, Ehud, Debora i Barak, Gedeon, Jefte i Samson), królów (głównie Dawida i Salomona), proroków (większych: Izajasza, Jeremiasza, Ezechela i Daniela) i kapłanów.

W Starym Testamencie temat wybrania i powołania jednak odnosi się głównie do Narodu Izraelskiego. Według tradycji biblijnej zgromadzenie pokoleń i utworzenie Narodu Wybranego miało miejsce na górze objawienia, w momencie zawarcia przymierza (zob. Wj 19, 4-6). Ten fakt uważa się za jeden z najważniejszych momentów w dziejach historii zbawienia i bardzo często określa się go jako utworzenie i powołanie Narodu Izraela. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: *Pan, Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie. Nie zawarł Pan tego przymierza z ojcami naszymi, lecz z nami, którzy tu dzisiaj wszyscy żyjemy* (Pwt 5, 2n.). Bóg wybrał ten naród nie dlatego, że był najliczniejszy, nie ze względu na jego przymioty moralne, ale wybranie było suwerennym aktem Pana, Jego wolną decyzją, wspaniałym darem. Tajemnicza, niepojęta i bezinteresowna miłość Boga do narodu oraz wierność obietnicom były głównym motywem tej decyzji: *ponieważ Jahwe was umiłował. Chce On Wam dochować przysięgi danej waszym przodkom* (Pwt 7, 8).

Wybranie i powołanie prowadzi do innego stanu istnienia. Izraelici dzięki wybraniu, powołaniu i szczególnej opiece Boga stali się „ludem nabytym”. Bóg „nabył” ten naród przez to, że uwolnił go z „domu niewoli” mocą i „wyciągniętym ramieniem”, przeprowadził cudownie przez Morze Sitowia, w szczególny sposób opiekował się nim podczas wędrówki do góry objawienia. W ten sposób Izraelici stali się drogocenną własnością wybraną ze wszystkich narodów: *bo wy jesteście ludem poświęconym Bogu swemu, Jahwe: was wybrał Jahwe,*

byście się stali ludem będącym Jego wyłączną własnością spośród wszystkich narodów, które są na ziemi (Pwt 14, 2).

W momencie zawarcia przymierza Izraelici zostali określani jako „lud święty”. „Święty” w znaczeniu podstawowym wyraża ideę oddzielenia, wyodrębnienia, wyłączenia z codziennego, świeckiego użytku i przeznaczenia dla Boga. Jest to tak zwana świętość ontyczna. Bóg jest tym, który uświęca: *Bądźcie dla Mnie święci, bo Ja jestem, święty, Ja Pan, i oddzieliłem was od innych narodów, abyście byli moimi* (Kpł 20, 26). Święty w znaczeniu ontycznym domaga się świętości w znaczeniu moralnym: *nie będziecie oddawali czci bogom obcym spośród bogów okolicznych narodów, bo twój Bóg, Jahwe, który jest u ciebie, jest Bogiem zazdrosnym* (Pwt 6, 14n.). W sensie pozytywnym: *[abyś] miłował twego Boga, Jahwe, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swoich sił* (Pwt 6, 5). Miłość Boga nie polega tylko na uczuciu, ale przede wszystkim na wypełnianiu Jego woli, zawartej w Jego Prawie: *Abyście w ten sposób o wszystkich moich przykazaniach pamiętali, pełnili je i tak byli świętymi wobec swojego Boga* (Lb 15, 40). Miłość Boga powinna być czynna i obejmować także miłość bliźniego.

Izraelici stali się królestwem kapłanów. Mieli być pośrednikami między Bogiem a światem. Wybrani, uświęceni mieli pośredniczyć: przed Bogiem wstawiać się za innymi narodami, wśród nich ukazywać wartości przekazane przez Boga. Składać ofiary, zanosić modlitwy, wielbić Boga, chwalić Go i przepraszać. Być wobec świata znakiem mocy Boga i Jego świętości. Dzięki istnieniu i działaniu Ludu Bożego inne narody mogą poznać Boga i dzięki jego pośrednictwu otrzymać błogosławieństwo.

W Starym Testamencie wspólnota znaczyła, więcej niż związki krwi, ale była owocem przymierza z Jahwe. Wyrażała

się głównie w kulcie i w wypełnianiu Dziesięciu Słów, jako zasady życia wspólnotowego. Dekalog konsolidował wspólnotę na gruncie reguły wspólnotowego życia.

2. Lud Boży w Nowym Testamencie. Jezus, Arcykapłan, pośrednik Nowego Przymierza, swoją Krwią przypieczętował Nowe Przymierze i utworzył nowy Lud Boży. W dokumencie soborowym czytamy: *Chrystus ustanowił to nowe przymierze, a mianowicie nowy testament we krwi swojej (por. 1 Kor 11, 25), powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi zrość się miał w jedno nowym Ludem Bożym. Albowiem wierzący w Chrystusa (...) ustanowieni są w końcu „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, ludem nabytym (...), co niegdyś nie był ludem, teraz zaś jest Ludem Bożym”* (1P 2, 5.9-10) (KK 9). Autor listu prawie dosłownie cytuje tekst komentowany wcześniej z Księgi Wyjścia: *Wy zaś jesteście plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła* (1P 2, 9). Jest to podstawowy tekst mówiący o powszechnym kapłaństwie Ludu Bożego Nowego Przymierza.

Chrystus, jedyny Arcykapłan Nowego Przymierza, jest fundamentem całej budowli. Dowiadujemy się o tym z Pierwszego Listu św. Piotra. Zwraca się on do nowo ochrzczonych i mówi: *Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa* (1P 2, 5). Wszyscy ochrzczeni, przez chrzest włączeni w nadprzyrodzony organizm Kościoła, uczestniczymy w kapłaństwie Chrystusa. Wszyscy, jako żywe kamienie stanowimy tę budowlę. Może dziwić stwierdzenie „żywe kamie-

nie”; jest ono jednak bardzo ważne. Nie jesteśmy martwymi kamieniami, zimnymi głazami w tej budowli, ale żywymi, rozwijającymi się i wzrastającymi częstkami tej budowli.

Jako żywe komórki stanowimy święte kapłaństwo, do składania duchowych ofiar, miłych Bogu, dzięki Jezusowi Chrystusowi. Można powiedzieć, że całe nasze życie, poczynając od modlitwy, poprzez działalność dobroczynną i apostołską, a kończąc na męczeństwie, jest nieustannym składaniem ofiar Bogu. Ofiary te, złączone z ofiarą Jezusa Chrystusa, zwłaszcza podczas Mszy św., stają się „przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” i wraz z Jego ofiarą wznoszą się ku Bogu. W ten sposób całe życie chrześcijanina może być przekształcone w duchową ofiarę.

W dalszej części katechezy św. Piotr, zwracając się do ochrzczonych, pisze: *Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym... abyście ogłaszali dzieła potęgi* (1P 2, 9). Jesteśmy „ludem świętym”. Świętym, bo przez chrzest św. zostaliśmy włączeni w organizm Kościoła, w którym przepływają ożywiające łaski. To domaga się, abyśmy postępowali zgodnie z przykazaniami i wskazaniami Ewangelii. Jako wybrani powinniśmy postępować tak, by świadczyć o Chrystusie, aby inni przyglądając się naszym dobrym uczynom, chwalili Boga, który nas powołał. Naszą postawą i postępowaniem możemy ogłaszać dzieła potęgi Boga.

W tym kontekście możemy rozważyć postugę kapłanów w Kościele. W jednej budowli wszystkie żywe kamienie stanowią część budynku, są ściśle połączone jedne z drugimi, ale nie znajdują się wszystkie na tym samym poziomie, ani nie pełnią tej samej roli. Żaden chrześcijanin nie może uważać, że sam jest zdolny wznieść się do Boga dzięki swojej ofierze. Konieczne jest pośrednictwo, czyli postuga kapła-

nów, którzy w Kościele i dla Kościoła są sakramentalnym uobecnieniem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza (PdV).

3. Po przedstawieniu danych biblijnych przejdźmy do organizacji wspólnoty w Nowym Testamencie – Kościół jako wspólnota.

Przez całą historię jak echo powracają takie określenia Kościoła jak: „wspólnota wierzących” czy „zgromadzenie wiernych”. Stąd ważne określenie soborowe: *Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na tej ziemi, jako widzialny organizm, nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich* (KK 8).

4. Według soborowego nauczania, Kościół powszechny jest komunią Kościołów lokalnych. Wspólnota wiary wiąże się z konkretnymi formami społecznymi: rodzina, miejscowość (Kościół parafialny), miasto (Kościół diecezjalny), kraj (Kościół narodu), świat (Kościół powszechny). Każdy wierzący żyje jednocześnie, choć z różną intensywnością, wewnątrz różnych fundamentalnych form Kościoła.

– KOŚCIÓŁ DOMOWY: rodzina jest podstawową komórką wspólnoty chrześcijańskiej. Wspólnota rodzinna jest postrzegana jako pierwsza forma realizacji Kościoła, co znajduje swój wyraz w nauczaniu. II Sobór Watykański nazywa rodzinę *domowym niejako Kościołem* (KK 11), z kolei Jan Paweł II określi ją mianem *Kościoła w miniaturze (Ecclesia domestica)*, czyli określoną aktualizacją Kościoła. Rodzina jako taka ma do spełnienia szczególne zadanie eklesjalne, podejmuje, zgodnie z własną specyfiką, fundamentalne akty Kościoła, jak przepowiadanie Ewangelii, kult i modlitwa czy wreszcie diakonia. Dla przyszłej religijności dziecka ważny jest osobisty przykład wiary rodziców. Wpływ instytucji kościelnych jest na

tym etapie raczej znikomy. Żadna z innych form Kościoła nie jest w stanie zastąpić tej fundamentalnej formy. Kryzys, jaki przeżywa Kościół, w dużej mierze jest uwarunkowany kryzysem tej pierwszej jego formy.

– KOŚCIÓŁ PARAFIALNY: Od początku chrześcijanie tworzyli wspólnoty na poziomie lokalnym. Stanowi ona pewną autonomiczną formę realizacji Kościoła i jest Kościołem Bożym (KK 28). Pozostaje nim jednak tylko w stałej i ścisłej jedności z diecezją i biskupem (KK 26; 28). Centrum życia tej wspólnoty stanowi wspólna celebrowanie Eucharystii, pod przewodnictwem kapłana, prezbitera (DK 5-6). W tej wspólnotocie podkreśla się wspólnotowy kult publiczny, zwłaszcza niedzielną celebrowanie Eucharystii: wspólne dziękczynienie za wielkie dzieła Boże, wspólne słuchanie słowa Bożego, wspólne działanie sakramentalne, modlitwa i śpiew, wspólne wyznanie wiary – wszystkie te elementy sprawiają, że zgromadzenie składające się z wielu rodzin i grup, z przedstawicieli różnych zawodów, klas społecznych, przekonań politycznych itd., stanowią jedną wspólnotę. Choć wspólnota lokalna ogniskuje się wokół kultu, musi jednak podejmować także pozostałe fundamentalne akty kościelne: posługę miłości, katechezę, formację itd.

– KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY: Wspólnota lokalna jest Kościołem tylko i wyłącznie jako część większej wspólnoty Kościoła diecezjalnego. Kościół diecezjalny składa się z wielu parafii, wspólnot i grup, a wszystkie one tworzą razem jedno Kościół pod przewodnictwem biskupa, który jej przewodniczy i nią kieruje. Z drugiej strony, jako członek kolegium biskupów, reprezentuje on wobec swojej diecezji Kościół powszechny. Biskup jest łącznikiem pomiędzy Kościołem diecezjalnym a Kościołem uniwersalnym.

– KOŚCIÓŁ POWSZECHNY: może być określony jako komunika pomiędzy Kościołami diecezjalnymi. Nie jest on tylko rzeczy-

wistością czysto duchową i dlatego potrzebuje widzialnych instytucji. II Sobór Watykański określił: *W (...) Kościele Chrystusowym Biskup Rzymski, jako następca Piotra, któremu Chrystus powierzył misję pasienia swych owiec i baranków, cieszy się z ustanowienia Bożego najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzą dla opieki nad duszami. On też z tego względu, że jako pasterz wszystkich wiernych otrzymał posłannictwo, by dbać o dobro wspólne Kościoła i o dobro poszczególnych Kościołów, zajmuje naczelne stanowisko w zwyczajnej władzy nad wszystkimi Kościołami* (DB 2). Następca Piotra jest skałą, która, przeciwstawiając się samowoli i konformizmowi, gwarantuje bezwzględność wierność słowu Bożemu.

Możemy podsumować tę część słowami Ratzingera: *Centrum każdej właściwie rozumianej eklezjologii, która tworzy syntezę Kościoła partykularnego i powszechnego, stanowi Eucharystia. Eucharystię celebrować się wprowadza w jednym konkretnym miejscu (...), ale jednocześnie we wszystkich miejscach i w każdej Eucharystii jest jeden i ten sam Pan. W konsekwencji niepodzielna obecność jednego i tego samego Pana (...) sprawia, że każdy poszczególny Kościół lokalny znajduje się w całym i jednym Ciele Chrystusa; tylko pod tym warunkiem może zresztą sprawować Eucharystię. Zawiera się w tym (...) także trwanie „w nauce Apostołów”, której znakiem i ręką obecności jest instytucja „sukcesji apostoelskiej” (Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary, Kraków 2005, s. 78-79).*

5. Charyzmaty. Obok struktury ministerialnej, w chrześcijańskiej wspólnocie istnieją „charyzmaty”, to znaczy różnorodne dary udzielane przez Ducha Świętego (por. 1Kor 12, 4-31). Struktura charyzmatyczna i struktura ministerialna tworzą razem jedność. W konsekwencji można mówić o dwóch strukturach, które w Kościele niejako nakładają się na siebie:

strukturze ministerialnej i strukturze charyzmatycznej. Magisterium stoi przede wszystkim na straży depozytu wiary, co gwarantuje wierność Kościoła jego apostołskim korzeniom. Z kolei charyzmat nadaje przepowiadaniu Ewangelii świeżość, nową jakość, poprzez trafne odczytywanie znaków czasu.

Określenie „charyzmat” nie występuje w Starym Testamencie. Jednak w księgach Pierwszego Przymierza znajdujemy wiele relacji o udzielaniu Ducha Bożego osobom pełniącym szczególne zadanie w historii zbawienia. Dar taki posiadał Mojżesz i przekazał go Jozuemu oraz siedemdziesięciu starszych (por. Lb 11, 17), Duch Boży przenikał i umacniał sędziów (Otniela, Gedeona, Jefe), królów (Saula, Dawida), a przede wszystkim proroków, którzy nazywani byli „mężami Ducha” (Oz 9, 7).

Natomiast w Nowym Testamencie termin „charyzmat”, od greckiego terminu *charisma*, pojawia się 17 razy (16 razy w listach św. Pawła i raz w liście św. Piotra). Trzeba jednak zaznaczyć, że na podstawie tych tekstów nie jest łatwo podać dokładne określenie charyzmatu, które mogłoby być przyjęte przez wszystkich teologów. W znaczeniu szerokim można go rozumieć jako dar darmo dany człowiekowi przez Boga, wszelki dar duchowy, łaska: *Charyzmat w sensie najszerszym jest wezwaniem Bożym skierowanym do jednostki ludzkiej i zarazem uzdalniającym ją do określonej służby we wspólnocie* (H. Küng). W sensie ścisłym chodzi tu o szczególny dar Ducha Świętego, udzielony poszczególnym członkom wspólnoty chrześcijańskiej dla wspólnego dobra, zwłaszcza dla skutecznego głoszenia Ewangelii (Rz 12, 6-8). Charyzmat dany jest po to, aby przynosił korzyści dla całej wspólnoty Kościoła. Nie musi to być jakaś zdolność nadnaturalna lub cudowna, lecz po prostu dar łaski, albo szczególne powołanie dostępne każdemu z ochrzczonych (1Kor 1, 7). Dar łaski jest nie tylko

wyróżnieniem poszczególnego wiernego, lecz przede wszystkim ubogaceniem całej wspólnoty Kościoła, dlatego właśnie Kościół odpowiada za charyzmatyków i do niego należy badanie autentyczności charyzmatu (1Tes 5, 19-21). Jednym słowem charyzmat jest owocem bezpośredniego oddziaływania Ducha Świętego, który działa, kiedy i jak chce oraz udziela darów, komu chce.

Zarówno listy św. Pawła, jak i Dzieje Apostolskie zawierają wiele relacji o powszechności występowania zjawisk charyzmatycznych w Kościele czasów apostoelskich. Świadectwa te dowodzą, jak ważną rolę odgrywały charyzmaty w życiu pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Później zjawisko to uległo jakby zredukowaniu do powołania kapłańskiego i zakonnego. Rodziły się nawet obawy, że charyzmaty mogą stanowić przeciwieństwo i zagrożenie w stosunku do kościelnych urzędów, w pierwszym rzędzie do pasterskiej władzy biskupów. Być może jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy były wystąpienia grup i osób powołujących się na szczególne dary Ducha Świętego, a których działalność przeniknięta była błędami doktrynalnymi i prowadziła do rozbicia jedności Kościoła.

W XX wieku w Kościele zauważa się wyraźną zmianę w rozumieniu charyzmatów. Aktywność ludzi świeckich, odnowa liturgiczna, rozwój teologii Kościoła (jako Ciała Chrystusa i Ludu Bożego), zaowocowały w czasie II Soboru Watykańskiego przekonaniem, że dary charyzmatyczne są – obok sakramentów i posług hierarchicznych – wyrazem działania Ducha Świętego (por. KDK 4; AG 5).

II Sobór Watykański porównuje życie wspólnot osób konsekrowanych i stowarzyszeń życia apostoelskiego do drzewa, które zakiełkowało i wyrosło w Kościele z nasienia, jakie Chrystus zasadził w nim przykładem i słowem. Drzewo to rozwija się pod działaniem Ducha Świętego, przy czynnej

współpracy założycieli oraz hierarchii Kościoła (por. KDK 43). Życie charyzmatyczne jest drzewem, które swoje korzenie zapuszcza w sercu Trójcy Świętej Osób Boskich. Później, pod działaniem Ducha Świętego, staje się potężnym drzewem, pokrytym bogato rozgałęzioną koroną.

Duch Święty przygotowuje założyciela, wzywa, namaszcza i posyła do wykonania zadania, do jakiego został wezwany. Założyciel ze swej strony, powolny działaniu Ducha Świętego, otwiera się na Jego działanie, pozwala Mu przeniknąć się całkowicie, oddaje się do Jego dyspozycji w realizowaniu szczególnego powołania. Jak mało kto założyciel odczytuje, rozumie i interpretuje jakiś fragment Pisma Świętego. Tekst ten staje się dla niego kluczem rozumienia i interpretowania Ewangelii, a także kluczem życia i działalności.

Tak Duch Święty otwiera w Kościele nową formę naśladowania Chrystusa. Założyciel przeżywa, we własnej osobie, misję mu powierzoną i jako pierwszy toruje nową drogę w naśladowaniu Chrystusa. Na tę drogę wejdą potem jego uczniowie. Najpierw On sam, a potem założona przez niego wspólnota, ożywiona szczególnym darem, czyli charyzmatem, kontynuuje jego działalność. Każdy instytut, każda nowa wspólnota wnosi do Kościoła dar otrzymany od Ducha Świętego i staje się darem dla Kościoła i świata.

Nie jesteśmy samotną wyspą w Kościele: *Dzisiaj coraz bardziej odkrywa się fakt, że charyzmaty założycieli i założycielek, wzbudzone przez Ducha Świętego dla dobra wszystkich, muszą być na nowo umiejscowione w samym centrum Kościoła, otwarte na komunie i na uczestniczenie wszystkich członków Ludu Bożego (...). Nowością tych lat jest przede wszystkim prośba ze strony niektórych świeckich, aby uczestniczyć w charyzmatach instytutów. W tym zakresie powstało wiele interesujących inicjatyw i nowych form przynależności insty-*

tucjonalnej do instytucji (...). Potrzebna jest więc odpowiednia formacja zarówno osób konsekrowanych, jak i świeckich, do wzajemnej i ubogającej współpracy (RnN, nr 31). Dla Rodziny Wincentyńskiej szczególnie ważne jest wezwanie Jana Pawła II zawarte w homilii Mszy św. podczas beatyfikacji Ozanama (22 sierpnia 1997): *Połączcie siły, abyście zgodnie z jego zamysłem mogli coraz lepiej miłować Ubogich i im służyć oraz by Jezus Chrystus doznawał w nich chwaty.*

W tym miejscu dochodzimy do określenia waszego miejsca we wspólnocie Kościoła. Jesteście włączeni do Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Równocześnie jednak w waszych statutach zapisano, że powinniście bezpośrednio posługiwać ubogim w duchu ewangelicznym według charyzmatu św. Wincentego a Paulo, patrona wszystkich dzieł miłosierdzia (Statut, Id). *Stowarzyszenie „Apostolatu Cudownego Medalika” jest od początku związane z charyzmatem i duchowością św. Wincentego a Paulo i ściśle współpracuje ze Zgromadzeniem Misji i Sióstr Miłosierdzia i innymi gałęziami Rodziny Wincentyńskiej, głównie z JMV (Statut, III.6).* Jesteście więc wpisani także w różne zgromadzenia, stowarzyszenia i ruchy (w liczbie ok. 267), które ożywia charyzmat wincentyński. Równocześnie działacie w określonych strukturach Kościoła lokalnego. *W sposób szczególny do życia konsekrowanego odnosi się postulat współistnienia w życiu Kościoła wymiaru charyzmatycznego i hierarchicznego, wielokrotnie wspomniany przez Jana Pawła II w przemówieniu skierowanym do przedstawicieli nowych ruchów kościelnych (por. RnN, nr 32).*

W tym świetle, w drugiej części, będziemy starali się wyjaśnić treść i przesłanie waszych statutów.

(Cd. w następnym numerze „Biuletynu”).



WIZJE MEDALIKA (cd.)

opr. ks. prof. Waldemar Rakocy

Przyjdzie czas (...), że będzie się sądzić, że wszystko jest stracone, ale ja będę z wami. Miejcie ufność! Poznacie moje nawiedzenie (...) (słowa Najśw. Maryi Panny do s. Katarzyny – z 19 lipca 1830 r.).

NOTATKA – NEKROLOG (17/35)

(autorstwa s. Marie-Anne-Françoise de Geoffre)

[Pierwsze wybicie Medalika]

Gdy pobożny misjonarz [ks. Aladel] otrzymał tę wiadomość [chodzi o żal Maryi z powodu niewybicia Medalika], zaczął się nad tym poważnie zastanawiać: jeżeli Maryja jest niezadowolona, to nie z młodej siostry, która w tej sytuacji nie mogła nic uczynić, lecz z niego. Ta myśl niepokoiła go i nie dawała mu spokoju. Już od dłuższego czasu wiedział o wszystkim ks. Étienne [przyjaciel ks. Aladela], będący wówczas Prokuratorem Generalnym Zgromadzenia. Pewnego dnia kiedy udali się razem z wizytą do Jego Ekscelencji H. de Quélen [abpa Paryża], z początkiem 1832 roku, ks. Aladel korzystając z okazji, powiedział mu o objawieniach i o swym zakłopotaniu w związku z żalem Najświętszej Panny, o jakim poinformowała go siostra, tj. że nie wypełnia się Jej poleceń.

Ekscelencja odpowiedział, że nie widzi powodów, aby opóźniać wybicie Medalika – dorzucając, że w jego treści nie dostrzega niczego sprzecznego z wiarą Kościoła. Poprosił nawet, aby mu dostarczono pierwsze wybite medaliki. Spustoszenie, jakie siąta w tamtym czasie cholera, opóźniło wybicie Medali-

ka aż do czerwca. Wreszcie 30-ego dnia tego samego miesiąca dwa tysiące medalików [faktycznie tylko półtora tysiąca – stwierdza to sam Aladel, który zamówił medaliki u A. Vachette'a, odebrał je i uiścił za nie należność] ujrzało światło dzienne. Ks. Aladel czym prędzej przekazał część z nich arcybiskupowi Paryża.

Jego Ekszelencja de Quélen nie zamierzał zwlekać ze sprawdzeniem skuteczności Medalika. Martwił się bardzo o stan ducha biskupa konstytucyjnego, Jego Ekszelencji de Pradt [chodzi o biskupów, którzy złożyli przysięgę na konstytucję ratyfikowaną w czasie Rewolucji Francuskiej – ekskomunikowanych przez papieża], który był bliski śmierci. Bardzo pragnął jego nawrócenia. Obawiał się też, że jego śmierć może ponownie stać się okazją do zgorzenia i wywołać zamieszki, jak miało to miejsce w przypadku pochówku innego biskupa konstytucyjnego, Grzegorza. Wziął zatem Medalik i udał się z wizytą do chorego. Za pierwszym razem odmówiono mu widzenia. Ale wkrótce umierający biskup zmienił zdanie i przestał arcybiskupowi Paryża swe przeprosiny oraz prośbę, aby zechciał przyjść do niego ponownie. Podczas spotkania umierający biskup wyraził skruchę wobec Jego Ekszelencji za minione życie oraz wycofał wszystkie głoszone wcześniej błędy. Skorzystał z sakramentu pojednania, namaszczenia chorych i przyjął komunię św. Zmarł tej samej nocy w obecności czuwającego przy nim arcybiskupa Paryża. Ten zaś pełen bożej radości, czym prędzej powiadomił o wszystkim ks. Aladela.

NOTATKA (19/35)

[Ołtarz upamiętniający objawienia]

Ale ów czcigodny misjonarz, o którym mówiliśmy [chodzi o ks. Aladela], pełnił jeszcze w zgromadzeniu proste posługi kapelana. W tej sytuacji roztropność nakazywała mu milcze-

nie. Czekał więc na bardziej sprzyjający moment. Kilka lat później ks. Étienne, jego serdeczny przyjaciel, został wybrany Przełożonym Generalnym [4 sierpnia 1843], a on Asystentem Generalnym i dyrektorem Sióstr. Przystąpili wówczas razem do wzniesienia ołtarza ku czci Niepokalanej, bardziej godnego jej macierzyńskiej dobroci i świadczącego o wdzięczności jej dzieci. Wydaje się, że sama Opatrzność sprzyjała temu przedsięwzięciu. Otóż rząd [Francji] podarował zgromadzeniu dwa wspaniałe bloki białego marmuru w dowód wdzięczności za postugę, jaką siostry oddały chorym podczas epidemii cholery, a następnie za zaopiekowanie się pozostawionymi sierotami. Jeden z nich został przeznaczony na ołtarz, drugi zaś na figurę Niepokalanej.

W tamtym czasie liczba sióstr w Domu Macierzystym, a zwłaszcza w seminarium, stale rosła. Nowy duch, jaki zaplanował w zgromadzeniu, przyciągał liczne powołania. Miejsce zaś, które skupiało siostry, okazało się zbyt ciasne: kaplica była niewystarczająca [W szczytowym okresie rozwoju, czyli w latach 30-tych, musiała ona pomieścić ok. 500 sióstr i seminarzystek]. Architekt miał nie lada problem, aby ją powiększyć: musiał zachować układ sanktuarium, które Niepokalana zaszczyliła swą obecnością, a jednocześnie poszerzyć przestrzeń. Udało mu się to, poszerzając boki kaplicy, ponad którymi znajdują się chórki. Jeżeli nawet kaplica, pozostając nadal niska i z niedużą przestrzenią, nie zyskała wiele z punktu widzenia rzemiosła budowlanego, to niewątpliwą zasługą przeprowadzonych prac jest to, że miejsce wizyt Najświętszej Panny zachowało swój pierwotny wygląd.

Dawny ołtarz został przeniesiony do bocznej kaplicy poświęconej św. Wincentemu. Nasz święty założyciel trzyma tam w dłoniach serce całe rozpalone miłością do Boga i ubogich – zgodnie z tym, co ujrzała w wizji s. Katarzyna [Chodzi

o wizję z początku pobytu w seminarium]. Powyżej głównego ołtarza, w oczekiwaniu na figurę Niepokalanej z marmuru, została umieszczona tymczasowo figura z gipsu. Z różnych powodów uroczyste posadowienie figury z marmuru nastąpiło dopiero w 1856 roku. Był to niezwykle radosny dzień w Domu Macierzystym sióstr. Statua nie była wcale zimnym i bezdusznym przedstawieniem Najświętszej Panny; oddawała w wymowny sposób jakże wdzięczny obraz Maryi. To właśnie w tamtym miejscu [wizyta grudniowa] miłosierna Matka przemówiła i zapowiedziała swe liczne łaski. Każdy dzień potwierdzał złożone obietnice, a jej spojrzenie nie przestaje również dzisiaj budzić w sercach głębokie i czułe emocje – zwłaszcza kiedy powróci się tam po dłuższym czasie, aby modlić się u jej stóp. O tak, Maryja jest tam z całą pewnością! Mówi ona do serca swych dzieci. Daje im odczuć, jak bardzo je kocha i chroni.

Tak oto sprawdza się to, co pewnego dnia powiedziała swemu wiernemu słudze, ks. Vianney'owi, proboszczowi z Ars, a który zakrzyknął: – Och! Jak Najświętsza Panna je [swe dzieci] kocha! Ona spogląda na nie bezustannie.

A czy my zapomnimy wznieść nasze oczy ku tej, która pokazuje, że jest naszą orędowniczką i matką? Mimo to Maryja użalała się przed s. Katarzyną wiele lat po objawieniu Medalika, że nie prosimy jej wystarczająco często. Mówiła, że pragnie ona dusz łakomych darów, jakich może udzielić oraz że jej ręce są nimi obficie napełnione. Jednak my nie prosimy o nie i dlatego ona nie może nam ich udzielić.

*O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami,
którzy się do Ciebie uciekamy!*





OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA STOWARZYSZENIA CUDOWNEGO MEDALIKA

osobiste odczucia organizatorów z diec. bydgoskiej

U boku Matki Bożej Jasnogórskiej członkowie Stowarzyszenia Cudownego Medalika z całej Polski przeżywają każdego roku piękne, radosne dni podczas pielgrzymki na Jasną Górę, która w tym roku odbyła się w dniach 27-28 lipca pod hasłem „Dłonie są gorliwością serca”. Organizatorami uroczystości w Częstochowie byli: Dyrektor Krajowy AMM ks. Tadeusz Lubelski i Stowarzyszenie Cudownego Medalika diecezji bydgoskiej z moderator Jadwigą Wilk oraz ks. opiekunem diecezjalnym Jerzym Basajem. Uroczystości w Jasnogórskiej Bazylice w dniu 27 lipca (piątek) rozpoczęły się Mszą św., której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Jacek Wachowiak. Następnie Członkowie Stowarzyszenia Cudownego Medalika zebraли się w sali im. Augusta Kordeckiego. W tym roku Niepokalana Matka sprawiła wielką niespodziankę, ponieważ przywiodła wielką rzeszę Apostołów Maryjnych, której duża sala nie mogła pomieścić. Wszystkich przybyłych przywitała z-ca moderatora diecezjalnego – Barbara Karpińska. Gościem spotkania był Dyrektor Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej o. Bogumił Schab, który podkreślał w swoim wystąpieniu ważny cel modlitwy za Ojczyznę, a z uwagi na to, że nasze wspólnoty są bratnie, powiedział: *Obie wspólnoty jednoczą się w modlitwie w tej wielkiej sprawie.* Później wysłuchaliśmy bardzo bogatego w treść wykładu ks. Jacka Wachowiaka na temat cnoty gorliwości w oparciu o rozważania św. Wincentego a Paulo. Po spotkaniu wielkiej rodziny maryjnej prawie wszyscy wzięli udział

w drodze krzyżowej, którą poprowadził na Wałach Jasnogórskich ks. Krzysztof Amborski z Bydgoszczy. Treść rozważań była tak głęboka, że mogłaby poruszyć serca najbardziej ztwardziały ch grzeszników. Zaraz po drodze krzyżowej członkowie Stowarzyszenia Cudownego Medalika uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim, podczas którego rozważanie apelowe prowadził ks. Tadeusz Lubelski – Dyrektor Krajowy AMM. W czasie trwania tej specyficznej modlitwy apelowej można było zauważyć na twarzach Apostołów Maryjnych, że na każdego stojącego przed Cudownym Obrazem, Matka Boża szczególnie patrzy w jego duszę, wzrokiem pyta o troski, sercem rozdziela łaski i przekazuje Dobrą Nowinę swego Boskiego Syna. Ta kaplica jest miejscem wyjątkowym, gdzie nieprzerwanie odbywa się przez wieki dialog człowieka z Matką Chrystusa. Od godz. 22 do 24 trwało nocne czuwanie, które prowadzili organizatorzy tegorocznej pielgrzymki wraz z ks. Jerzym Basajem, ks. Karolem Hołubickim i ks. Jackiem Wachowiakiem. O godz. 24 ks. Jerzy Basaj celebrował Mszę św. i wygłosił homilię. Po Mszy św. nastąpił dalszy ciąg czuwania nocnego, które poprowadziły siostry miłosierdzia z prowincji warszawskiej, prowincji krakowskiej i prowincji chełmińsko-poznańskiej wraz z Młodzieżą Maryjną. O godz. 4 czuwanie zostało zakończone udzieleniem błogostawieństwa przez ks. Jerzego Basaja.

Nastał kolejny piękny, bardzo gorący, sobotni dzień poświęcony Najśw. Maryi Pannie. Ci, którzy wybierali się na „Godzinki” mogli zauważyć brzask poranka, który po jednej stronie witał kolistym czerwonym, wschodzącym słońcem, a po drugiej smętnie chował się w przestworza blade świecący księżyc. W Cudownej Kaplicy od godz. 5.30 rozbrzmiewał śpiew „Godzinek do Najświętszej Maryi Panny”, a następnie o godz. 7 różaniec święty na Błoniach Jasnogórskich z rozważaniem tajemnic chwalebnych, który poprowadziła

grupa maryjna pod przewodnictwem Anny i Leszka Jarockich z Bydgoszczy.

W sali ks. A. Kordeckiego wytypowane osoby przyjmowały zgłoszenia pielgrzymek i kandydatów do uroczystego przyjęcia oraz z wielkim rozmachem rozprawdzały wydawnictwa dotyczące Stowarzyszenia Cudownego Medalika.

O godz. 10.00 rozpoczęło się na Szczycie Jasnej Góry spotkanie wszystkich przybyłych członków AMM, których bardzo serdecznie powitał Dyrektor Krajowy AMM – ks. Tadeusz Lubelski. Godz. 10.30 była zarezerwowana dla ks. bpa Pawła Sochy, który wygłosił konferencję na temat „Kościół naszym domem”, akcentując zadania i rolę Kościoła w życiu każdego chrześcijanina. Następnie ks. Jerzy Korona o godz. 11.30 poprowadził Nowennę do Niepokalanej Cudownego Medalika, a o godz. 12.00 Anioł Pański zainicjował i poprowadził ks. Tadeusz Lubelski, który zakończył przedpołudniowe spotkanie.



Punktem kulminacyjnym była uroczysta Eucharystia, która rozpoczęła się o godz. 13.30. Niezwykłe wrażenie na zgromadzonych pielgrzymach zrobił rozpostarty na Szczycie Jasno-górskim olbrzymi obraz bł. Jana Pawła II, a na jego tle umieszczony wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Ten obraz pozwolił rozbudzić w sercach pielgrzymów spontaniczną wiarę, a jednocześnie pokorę wobec Miłosiernego Boga. Do Domu Maryi w tym roku przybyła rzesza Apostołów Maryjnych z całej Polski, w ilości 3.434 osoby (wg list zgłoszeń). Przybyli, aby podziękować Niepokalanej Matce za cały rok troskliwej matczynej opieki i prosić o dar potrzebnych łask dla siebie, parafii i Ojczyzny oraz o znaczne poszerzenie Stowarzyszenia Cudownego Medalika o nowych członków.

Mszę św. celebrował ks. bp Paweł Socha w asyście ks. dyrektora Tadeusza Lubelskiego i ks. Jerzego Basaja oraz 61 kapłanów – opiekunów duchowych AMM. Mimo upalnego dnia w czasie Eucharystii każdy apostoł starał się odnaleźć w sobie



ciszę serca. W wielkim skupieniu każdy z uczestników zata-
piał się w swojej osobistej modlitwie, aby zobaczyć oczyma
wiary siebie samego wobec obecnego na ołtarzu Jezusa Chry-
stusa. Homilię wygłosił ks. bp Paweł Socha (tekst homilii za-
mieścimy w kolejnym numerze „Biuletynu”).

Wielkim przeżyciem dla całego zgromadzenia było przyję-
cie 136 kandydatów do Stowarzyszenia Cudownego Medalika,
poprzedzone uroczystym aktem oświadczenia i oddania się
do dyspozycji Niepokalanej. Tego obrzędu, bezpośrednio po
homilii ks. biskupa, dokonał Dyrektor Krajowy AMM ks. Ta-
deusz Lubelski. Służbę liturgiczną pełniło AMM z diecezji
bydgoskiej (Barbara Karpińska, Teresa Niewierczyk, Genow-
fa Boruta, Renata Remińska, Henryka Marek i in.). Wspaniałą
oprawę uroczystej Eucharystii stwarzał śpiew chóru „Zdrój
Miłosierdzia” z kościoła Miłosierdzia Bożego z Lublina, któ-
rym dyrygowała Iwona Ciosek. Przez długi czas komunii św.
udzielali na Placu pod Szczytem licznie przybyli kapłani. Eu-
charystia dobiegała końca, a pielgrzymi wnikliwym okiem
patrzyli na twarz Matki Boskiej Częstochowskiej, wsłuchując
się w Jej słowa, które do nich kierowała z tego Cudownego
Wizerunku. To co wszystkich otaczało w danej chwili było
wielką łaską – darem, bo mówiła do wszystkich Apostołów
Maryjnych MATKA. A potem – uczynimy to, co podyktuje ser-
ce uspokojone, wsłuchane, wpatrzone i poruszone łaską Ojca,
który jest w niebie, który wysłuchał modlitwy naszej Matki,
gdy razem z Nią modlimy się do Niego, przypominając Bogu
jego własne pozdrowienie przesłane do Dziewicy z Nazaretu:
Zdrowaś Maryjo, pełna łaski. Ta wspaniała uroczystość za-
kończyła się odmówieniem koronki do Bożego Miłosierdzia,
którą poprowadziła Żaneta Wankiewicz z Bydgoszczy. Opusz-
czając to święte miejsce chyba wszystkich ogarnęła refleksja:
co my wynieśliśmy z tego spotkania twarzą w twarz z Matką

Boską Częstochowską obecną w Cudownym Obrazie. To jest wielka Boża tajemnica, która pozostanie w naszych sercach.

Po uroczystościach pielgrzymi sukcesywnie opuszczali parking jasnogórski. Każdy z uczestników na pewno dziękował Matce Boskiej za wszystko, co od Niej otrzymał. Nie sposób wyrazić to słowami, co czuło ludzkie serce. Każdy pielgrzym zatrzymał w swojej duszy ten sekret, który przekazała mu Matka Boska. Natomiast uczestnicy pielgrzymki z diecezji bydgoskiej, którzy byli organizatorami uroczystości pod przewodnictwem Barbary Karpińskiej, która zastępowała chorą moderator, po uprzątnięciu niezbędnych pozostałych materiałów, wyruszyli także w drogę powrotną do Bydgoszczy. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni i usatysfakcjonowani z przebiegu uroczystości. Pomimo wielu trudności, które piętrzyły się udało się wszystko zorganizować tak, aby ogół pielgrzymów był zadowolony, a najbardziej Matka Boska Częstochowska. Wielu pielgrzymów wyrażało swoje uznanie organizatorom tej uroczystości, przekazując na ręce moderator bydgoskiej – Jadwidze Wilk swoje uznanie i podziękowanie. Jednomyślnie wszyscy stwierdzili, że to coroczne pielgrzymowanie Apostołów Maryjnych do Częstochowy ożywia wiarę, pogłębia i wzmacnia życie duchowe oraz pogłębia miłość Boga i Matki Boskiej. Warto więc kultywować te niezwykle pielgrzymki, bogate w przeżycia i doświadczenia.

Kiedy nasz autokar posuwał się wśród kolorowych łąk i pól w późnych godzinach wieczornych nasza radość z udziału w przepięknych uroczystościach została przerwana smutną wiadomością, którą otrzymała nasza kochana Basia Karpińska z-ca moderatora. Otóż o godz. 22.17 zmarła jej mama. W autokarze zapanował smutek, jak również modlitwa za zmarłą. A mnie nasunęła się taka refleksja: Basia tak pięknie w tym uroczystym sobotnim dniu stawała przed Cudownym

Wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, tak jakby jej odchodząca do Domu Ojca mama przekazywała ją pod opiekę Matki Boskiej. *Jadwiga Wilk, moderator diecezjalna*



DYPLOMY, PODZIĘKOWANIA I NOMINACJE

Podczas sobotniej uroczystości na Jasnogórskim Szczycie, zostały wręczone przez Dyrektora Krajowego AMM ks. Tadeusza Lubelskiego dyplomy uznania za wkład w rozwój AMM.

Otrzymały je następujące osoby: Barbara Janowska, Marianna Frątczak, Agata Gruzła, Władysława Gruzła.

Nominacje moderatora diecezjalnego na okres 5 lat otrzymały: Janina Stokowska – archidiecezja warszawska, Eugenia Trocińska – diecezja koszalińsko-kołobrzaska.



PROTOKÓŁ ZE ZJAZDU MODERATORÓW W TORUNIU 23-26 sierpnia 2012 r.

*Protokołowała Zofia Miernik
– sekretarz AMM*



NASZA GÓRA PRZEMIENIENIA

Tak Dyrektor Krajowy AMM ks. Tadeusz Lubelski nazwał kolejny zjazd moderatorów i ich Rad. Hasłem czterodniowego spotkania były słowa św. Pawła Apostoła: NIE OPUSZCZAJCIE SIĘ W GORLIWOŚCI, BĄDŹCIE PŁOMIENNEGO DUCHA.

W atmosferę dojrzewania w wierze wprowadziła nas modlitwa w kaplicy Domu Pielgrzyma przy Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po powitaniu zebranych Ks. Dyrektor przypomniał cele zjazdu: formacja, wynikające z niej zrozumienie mądrości Krzyża Chrystusa, poczucie obecności Matki Bożej, która nas prowadzi do źródła wody żywej oraz zawierzenie Duchowi Świętemu. Apelował o otwarcie się na te prawdy, aby nam one nie spowszedniały, o sięganie do głębi pobożności maryjnej, o wyciąganie z głębokiej symboliki Cudownego Medalika wniosków dla siebie.

Prawda buduje. Jesteśmy tu po to, aby sprostać czekającym nas zadaniom, trzeba bronić się przed wypaleniem wewnętrznym. Potrzeba nam świętej gorliwości. Kościołowi szkodzą najbardziej ludzie letni – mówił papież Jan Paweł II. Dodał, że pobożność maryjna uratuje Kościół XXI wieku i świat. Jeśli tak, to uratuje także Apostolat Maryjny i nas.

Codziennie przeżywaliśmy z radością spotkanie z Jezusem w Eucharystii i podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Karmiliśmy się słowem Bożym i rozważaniami, które wygłasza-
li nasi kapłani ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo: ks. Tadeusz Lubelski, ks. Jacek Wachowiak, ks. Jerzy Basaj.

W pierwszym dniu zjazdu pięcioosobowa delegacja AMM (ks. Jerzy Basaj i moderatorzy: Janina Barska, Wiesława Bromer, Maria Górka, Irena Wojciechowska) udała się do rozgłośni Radia Maryja i wzięła udział w koronce do Bożego Miłosierdzia. Pozostali uczestnicy po modlitwie zwiedzali obiekty w okolicy Radia Maryja, potem Starówkę i in., z wyłączeniem Zarządu, który rozpoczął obrady po koronce.



PROTOKÓŁ Z OBRAD RADY KRAJOWEJ AMM 23 sierpnia 2012 r.

Obradom przewodniczył Dyrektor Krajowy AMM ks. Tadeusz Lubelski. Uczestniczyli: ks. Jacek Wachowiak – z-ca Dyr. Krajowego, Ewa Pruska-Zajdel – moderator krajowy, Zofia Miernik – sekretarz, Małgorzata Daszczyszak, Antoni Jagielski, Andrzej Siborenko – rzecznik prasowy oraz Helena Balcerk – kolporter.

Problematyka obrad, postanowienia i wnioski

1. Przyszłoroczna ogólnopolska pielgrzymka na Jasną Górę będzie również dwudniowa i odbędzie się w ostatni piątek i ostatnią sobotę lipca 2013 r. O przewodniczenie piątkowej liturgii na wniosek RK zostanie poproszony Wizytator Polskiej Prowincji ks. Kryspin Banko. Zaproszenie otrzymają siostry szarytki i Młodzież Maryjna – przeprowadzą czuwanie nocne, jak w ostatnich trzech latach. Ks. Dyrektor zaznaczył, że Apostolat Maryjny wspomaga finansowo trzy prowincje sióstr szarytek, które przygotowują formację apostolską młodzieży.

2. Ustalono, że przyszłoroczną pielgrzymkę 2013 przygotuje diecezja bielsko-żywiecka.

3. Uwagi na temat organizacji i udziału w pielgrzymce wygłosiła członek Rady Krajowej Małgorzata Daszczyszak.

a) Moderatorzy powinni zgłosić pielgrzymów do punktu informacyjnego przed konferencją, najpóźniej do godz. 9.30.

b) Nowych kandydatów należy wprowadzić na Szczyt za ołtarz. Wymagają tego względy techniczne, gdyż zawieszony podium z ołtarzem polowym może nie wytrzymać obciążenia.

c) Medaliki rozdawane po uroczystym przyjęciu do AMM są przeznaczone wyłącznie dla nowo przyjętych, a nie dla tych, którzy są już członkami AMM lub chcą wejść w posiadanie nowego medalika.

d) Osoby przebywające na Szczycie są zobowiązane do pozostania na miejscu do końca. Wymaga tego kultura osobista i poszanowanie biskupa, któremu na zakończenie organizatorzy składają podziękowanie.

e) W majowym „Biuletynie” 2013 r. przypomni się moderatorom o konieczności wcześniejszego przygotowania deklaracji dla kandydatów.

f) Propozycję, aby moderator sporządził przed wyjazdem notatkę o ilości pielgrzymów na kartce i podał ją po przyjeździe do Częstochowy, zgłosił ap. A. Jagielski. Z kolei ks. J. Wachowiak sugerował, aby zgłoszenia wysyłać e-mailem. Jest wskazane, aby przed pielgrzymką wysłać odrębny list z zaleceniami do moderatorów. * Sprzedaż wydawnictw powinna być prowadzona do określonej godziny, aby nie przeszkadzać w spotkaniu formacyjnym, w którym wszyscy powinni wziąć udział.

g) Trzeba przygotować około 20 osób do udziału w Apelu Jasnogórskim w prezbiterium, które w zasadzie zarezerwowane jest dla ojców paulinów. Nie przyjmować do AMM osób nie sprawdzonych, sięgających zgorszenie. Mogą chodzić na spotkania, ale nie należy im powierzać odpowiedzialnych funkcji.

h) Ks. J. Wachowiak postulował ograniczenie czasu osobom prezentującym inne formacje, aby ich sprawy nie przesłaniały zadań AMM i nie doprowadzały do skracania planowo przygotowanych konferencji.

4. Plan wydawniczy przedstawił ks. Dyrektor. Statut ukaże się wkrótce. Na okładkach będzie paryska Matka Boża (z kulą) i Niepokalana z kaplicy na Radnej w Warszawie. Zamiesz-

czony zostanie słowo wstępne Założyciela AM ks. Teofila Herrmanna oraz słowo ks. Wizytatora. * Biuletyn zachowa dotychczasowy układ treści o charakterze formacyjno-informacyjnym z dokumentacją fotograficzną. Recenzentem treści jest ks. Kazimierz Piwowarczyk z Krakowa. * Rada Krajowa widzi potrzebę utworzenia przy każdej parafii podręcznej biblioteki i zorganizowania sprzedaży wydawnictw, które jeszcze zalegają magazyn w Warszawie. * Dotychczas rozprowadzono w seminariach wyprawki dla diakonów. Tę akcję należy kontynuować. * Jest w przygotowaniu nowe wydanie świadectw o łaskach udzielonych ludziom za przyczyną Niepokalanej Cudownego Medalika oraz nowy modlitewnik + brewiarz skrócony. * Ukazała się drukiem pozycja autorstwa ks. Jana Dukały i ks. Stanisława Wypycha pt. „Duchowość wincentyńska”.

5. Gabloty AMM. Ks. Dyrektor przedstawił wzory druków do gablot i przyjął propozycje uczestników narady, aby dokonać pewnych poprawek. * Planuje się wydrukowanie afiszu z Niepokalaną na rocznicę objawień 27 listopada. * W każdej gablocie powinien być adres internetowy strony krajowej i diecezjalnej lub parafialnej (ks. J. Wachowiak).

6. Podział funkcji w Radzie Krajowej poruszyła ap. Ewa Zajdel. Ponadto zapoznała zebranych z układem treści w nowym wydaniu „Świadectw o nadzwyczajnych łaskach otrzymanych przez pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika” (tytuł roboczy).

7. Inne ogłoszenia. Rozważa się przeniesienie w przyszłości Centrali AMM do Warszawy. * W legitymacjach i na pieczęcie umieszczona zostanie nazwa: Centrum AMM. * Podczas spotkania RK w Warszawie w listopadzie br. omówione zostaną dwa tematy: duchowość wincentyńska i działalność charytatywna. * Będzie opracowany identyfikator wg wzoru paryskie-

go z oficjalną nazwą: Stowarzyszenie Cudownego Medalika.
* W ostateczności dopuszcza się używanie na co dzień nazwy:
Stowarzyszenie Apostolatu Cudownego Medalika.

Na tym obrady zakończono.



GŁOS APOSTOLATU MARYJNEGO W RADIU MARYJA

Nie spodziewała się Matka Boża, że będzie mówić przez radio – żartował Ojciec św. Jan Paweł II. Mówi od ponad 12 lat, codziennie. Była też z Apostołami Maryjnymi w piątek podczas koronki do Miłosierdzia Bożego i w sobotę na Mszy św. o godz. 7 w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Józefa. Wśród koncelebransów znaleźli się księża misjonarze, nasi duchowi przewodnicy: ks. Tadeusz Lubelski, ks. Jacek Wachowiak, ks. Jerzy Basaj i ks. prof. Stanisław Wypych, który wygłosił homilię maryjną, ze szczególnym uwzględnieniem objawień z rue du Bac w Paryżu w 1830 r. oraz symboliki i znaczenia Cudownego Medalika w obecnym czasie. Nawiązał też do wypowiedzi Jana Pawła II o tych objawieniach oraz do serca Kościoła i narodu w Sercu Matki na Jasnej Górze.

Po Mszy św. o. redemptorysta opowiedział nam historię sanktuarium i Domu Słowa; to tu o. Szczurek zapoczątkował w 1951 r. drugą w Polsce – po Gliwicach – Nieustającą Nowennę do Matki Bożej, która jest odprawiana do dziś w każdą środę o godz. 18 i transmitowana przez Radio Maryja. Stąd również nadawana jest codziennie Msza św. o godz. 7. Przy Matce Bożej powstają wciąż nowe dzieła ewangelizacyjne: Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, geotermią, votum wdzięczności narodu za Ojca św. bł. Jana Pawła II.

Zadania wyływające z nauk naszych opiekunów duchowych dla każdego Apostoła Maryjnego:

– Matka Boża chce być czczona we wspólnocie. Powiedziała do św. Katarzyny, aby nosić medalik i założyć stowarzyszenie.

– Stowarzyszenie broni człowieka przed samotnością; Pan Bóg idzie naprzeciw człowiekowi, który jest z natury swej istotą społeczną.

– Jesteśmy we wspólnocie, by sobie pomagać a nie przeszkadzać. Starajmy się pomagać potrzebującym, poczynając od ludzi, którzy nas otaczają. Nie bójmy się odpowiedzialności za siebie, za innych, za wspólnotę.

– Tylko we wspólnocie człowiek może „szlifować się” jak kamień w bystrej wodzie, dojrzewa duchowo, staje się otwarty na innych.

– Wspólnota niesie nam różne radości i troski, ale z Matką Najświętszą – Matką Pięknej Miłości – wszystkie sprawy rozwiązują się.

– Chciejmy wszystko postawić na Maryję, jak Sł. Boży ks. kard. S. Wyszyński i papież Jan Paweł II. – Dla Maryi – przez Maryję – z Maryją, bo to Chrystus swoją Matkę pozostawił, abyś miał do kogo iść.

Ks. Dyrektor



NA CZYM POLEGA PRAWDZIWE APOSTOLSTWO?

Konferencja ks. Tadeusza Lubelskiego CM (z głosami w dyskusji ks. Jerzego Basaja i ks. Jacka Wachowiaka)

– Apostoł to osoba, która widzi drugiego człowieka i prowadzi go do Chrystusa, jak Filip przyprowadził Bartłomieja, jak Maryja, która poprzez Cudowny Medalik prowadzi do Syna i rozdaje Jego łaski. [ks. J. Wachowiak]

– Apostoł Maryjny jest człowiekiem gorliwym. Wszyscy jesteście wezwani do gorliwości. Nawołują do takiej postawy słowa Pisma św.: *gorliwość o dom Twój pożera mnie*. Słowa Benedykta XVI w „Liście do kaptanów” na Wielki Czwartek 2012 r.: *gorliwość Jezusa o Dom Ojca poprowadziła Go aż na Krzyż*; gorliwość św. Pawła w II Liście do Koryntian: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii* i w Liście do Rzymian: *Bądźcie płomiennego ducha, nie opuszczajcie się w gorliwości*.

– Gorliwość jest przejawem rozwoju osoby i jednocześnie warunkiem tego rozwoju. Aby zapalać innych, trzeba samemu płonąć (por. św. Paweł do Tymoteusza). [ks. J. Basaj]

– Wypalenie religijne grozi każdemu, kto nie dba o ducha gorliwości, a do tego potrzeba motywacji i czystych intencji. Strzeżmy się, by o nas nie mówiono: mistyk – wystygł; cynik – wynik – cynik, który kpi sobie z wartości religijnych i chrześcijańskich. Uśpiona religijność prowadzi do wypalenia duchowego. Poeta woła: *Broń nas, Panie, od spopielenia wiary*. Gorliwość rodzi się ze szczerego pragnienia umiłowania Boga. Obejmuje troskę o całego człowieka, o jego duszę i ciało. [ks. T. Lubelski]

– Wzorem gorliwości dla Rodziny Wincentyńskiej i nie tylko, jest św. Wincenty a Paulo, tytan pracy, przynaglany do czynu miłością do Chrystusa. Jego dewizą życiową były słowa: CZYNIĆ WIĘCEJ. [ks. J. Basaj]

– Gorliwość płonęła w św. Wincentym także w podeszłym wieku. Niech zatem podeszły wiek nie zniechęca nas do działalności. U Pana Boga liczy się przede wszystkim miłość, a *gdzie miłość – tam mały trud* – mówił św. Augustyn. Inne słowa tego świętego mogą być ochroną przed zniechęceniem: *Anim większy, gdy mnie chwala, anim mniejszy, gdy mnie ganią. Jestem, jaki jestem w oczach Boga*.

– Przestroga: Szukanie uznania, poklasku, brak czystej intencji w działaniu oznacza nieuporządkowaną gorliwość. Moż-

na mieć ważne funkcje, ale nie obejmować całościowego celu. [ks. Dyrektor]. Podobnie – niebezpieczna jest nadgorliwość w pracy, a zapominanie o modlitwie. A jeśli praca, to z zaangażowaniem, bez opieszałości, bez trwania w beczynności, które są przyczyną szerzenia się zła na świecie: *Kto może czynić dobro a nie czyni, grzeszy* – mówi Apostoł. Nie bądźmy opieszali, zimni, nijacy (por. Apokalipsa). Nasze zadanie to funkcja postannicza. [ks. J. Basaj]

– Do szerzenia kultu Maryi i służenia Bogu nie potrzeba wielkich funkcji.

– Jedną z przyczyn obumierania grup jest nie przygotowanie przewodniczących, brak ich udziału w rekolekcjach, jednoosobowe kierownictwo w grupie, nie dzielenie się obowiązkami. Należy utrzymać obowiązek utworzenia zarządu: przewodnicząca, zastępca, skarbnik, kronikarz. Potrzeba wzajemnie się „szlifować”, zachęcać do współpracy, tworzyć serdeczną atmosferę we wspólnotach. [ks. Dyrektor]

Szczególnym znakiem gorliwości jest wierność Bogu, Niepokalanej, Stowarzyszeniu. Pracujmy z taką gorliwością, abyśmy stanęli przed Bogiem z rękami pełnymi dobrych uczynków.

ZALECENIA, PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Planuje się przeniesienie Centrali AMM z Olczy na Radną w Warszawie; nastąpi to prawdopodobnie w 2013 r. Prośba o modlitwę w tej intencji. * Opracowany Statut wkrótce zostanie wydrukowany. * Apel o włączenie się grup AM w pomoc Kościołowi na Wschodzie. * Grupy działające w pobliżu Lednicy mogą rozdawać medaliki i foldery pielgrzymom. * Kontynuacja współpracy z duchownymi w seminariach. * Włączenie się w akcję budowy i otwarcia domów opieki dla

rodziców, rodzin; współpraca z księżmi misjonarzami i siostrami miłosierdzia z Rodziną Wincentyńską. * Apostołowanie Cudownym Medalikiem. * Organizacja niedziel maryjnych z wykorzystaniem tekstów do kazań z podręcznika, rok B * Media: internetowa strona Apostolatu Maryjnego: www.apostolat.pl; www.apostolatmaryjny.pl (2 domeny po 100 zł). * Apel ap. Małgorzaty Daszczyszak o nadsyłanie informacji i zdjęć do umieszczenia na stronie internetowej. * Zdjęcia ze zjazdów moderatorów można znaleźć w Galerii www.apostolatmaryjny.pl



WYPOWIEDZI APOSTOŁÓW MARYJNYCH

Inicjatywy w Kościołach lokalnych:

SZCZECINEK: przykład współpracy AM z innymi stowarzyszeniami; przygotowanie do odpustu w parafii; przepisywanie tekstów pieśni z kaset i rozdawanie ludziom.

PIŁA: modlitwa za dzieci poczęte; organizacja Jerycha Różańcowego.

KALISZ: każda grupa codziennie przez 2 godz. adoruje Najświętszy Sakrament i odmawia różaniec.

CIESZYN: systematyczna codzienna modlitwa ap. maryjnych przed Najśw. Sakramentem.

IWANOWICE, diec. kaliska: w sierpniu, miesiącu trzeźwości, grupa AM wychodzi na Rynek, modli się i śpiewa w intencji uzależnionych; modlitwą wstawienniczą obejmuje też pielgrzymów pieszych wędrujących na Jasną Górę.

Wszystkie grupy AMM modlą się na różańcu za Ojczyznę i Kościół w maju i październiku; w wielu parafiach organizuje się w dni powszednie modlitwę różańcową przed Mszą św., podejmuje się inne inicjatywy; warto skorzystać z zachęty do

wstąpienia do Bractwa Eucharystycznego. Wypowiedzi niektórych apostołów wskazują na to, że ich formacja pozostawia wiele do życzenia. Zgodnie z zaleceniami zawartymi w „Podręczniku do formacji” powinniśmy tak głęboko zadbać o nią, abyśmy na naszych spotkaniach nie musieli wdawać się w dyskusje polityczne. **Nie jesteśmy partią polityczną, jesteśmy ruchem, a teraz stowarzyszeniem kościelnym.** Bez naszych politycznych emocji Boża Prawda i tak zwycięży. Nasz Pan, Jezus Chrystus, powiedział: *Królestwo moje nie jest z tego świata.* Powtórzę za ks. Wachowiakiem, nie obrażajmy naszych przeciwników, określając ich niewybrednymi epitetami.

Ewa Zajdel



WYSTĄPIENIE MGR INŻ. PIOTRA RACZYŃSKIEGO „ANALIZA STATUTU I OKREŚLENIE MOŻLIWOŚCI DALSZEGO ROZWOJU AMM”

Wystąpienie miało charakter opiniodawczy i informacyjny. Zawierało zachętę do sporządzenia biznes planu, jeśli stowarzyszenie chce prowadzić działalność gospodarczą; uwagi na temat rejestracji w Sądzie Rejonowym; przestrożę przed płaceniem kary i przed nieuczciwymi prawnikami, jeśli takowej nie będzie; radę, że lepiej pozostać ruchem religijnym przy nazwie: Stowarzyszenie Cudownego Medalika; sugestie dotyczące zapisu o organizowaniu pielgrzymek, usług wg kompetencji, prowadzenia szkół, przedszkoli, domów starości, hospicjum, handlu dewocjonaliami; wtedy można zarejestrować działalność na daną osobę w gminie, a od Powiatowego Urzędu Pracy domagać się dofinansowania. Pan Raczyński deklarował szeroko idącą pomoc we wszystkich przedsięwzięciach.

Zofia Miernik



SPRAWOZDANIA Z ŻYCIA WSPÓLNOT JUBILEUSZE

ARCHIDIECEZJA LUBELSKA

20-LECIE STOWARZYSZENIA CUDOWNEGO MEDALIKA (APOSTOLATU MARYJNEGO) W PARAFII PW. MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W LUBLINIE

Uroczystość jubileuszowa odbyła się 5 maja 2012 r. Do jubileuszu przygotowaliśmy się wszyscy bardzo uroczyście. O godz. 10 został odśpiewany hymn Apostolatu Maryjnego, następnie moderator diec. Zofia Banach powitała wszystkich gości przybyłych na tą uroczystość, a przede wszystkim Dyrektora Krajowego Stowarzyszenia Cudownego Medalika ks. Tadeusza Lubelskiego. Zostało odczytane sprawozdanie z naszej działalności, następnie odmówiony został dziesiątek różańca św.

O godz. 12 została odprawiona w intencja Apostolatu Msza św. koncelebrowana przez proboszcza parafii ks. Eugeniusza Szymańskiego i Dyrektora Krajowego AMM ks. Tadeusza Lubelskiego. Homilię głosił ks. Dyrektor. Przybliżył nam prawdy ewangeliczne zawarte w Cudownym Medaliku. We Mszy św. uczestniczył chór parafialny pod dyr. Iwony Ciosek. Chór ten śpiewał również w bieżącym roku na uroczystościach pielgrzymkowych AMM na Jasnej Górze.

Po Mszy św. wszyscy uczestniczyli we wspólnej agapie. Uroczystości jubileuszowe zakończyły się wspólnym odmówieniem koronki do Miłosierdzia Bożego. Wieczorem o godz. 18 uczestniczyliśmy we Mszy św. w sąsiedniej parafii Matki Bożej Różańcowej, gdzie następnego dnia, tj. 6 maja 2012 r., odbyła się niedzie-

la maryjna. Kazania na wszystkich Mszach św. głosił ks. Tadeusz Lubelski. Mamy nadzieję, że ta niedziela zaowocuje powstaniem nowej wspólnoty. **Wszystko z Niepokalaną!**

Zofia Banach, moder. archidiec. lubelskiej



XX ROCZNICA POWSTANIA STOWARZYSZENIA CUDOWNEGO MEDALIKA (AMM) U KSIĘŻY WERBISTÓW W PARAFII MB BOLESNEJ W NYSIE

Jubileusz połączony był z Dniem Skupienia dla wszystkich członków AMM diecezji opolskiej. Uroczystość rozpoczęła adoracja Najświętszego Sakramentu poprowadzona przez apostołki Marię Fałat i Janinę Gardas. Z uwagi na misyjny charakter parafii modlono się w intencji kapłanów, misjonarzy, zakonników i powołań do Zgromadzenia Słowa Bożego.

Uroczystej Mszy św. dziękczynnej za 20 lat pracy apostołskiej świeckich, z prośbą o dalsze błogostawieństwo, przewodniczył ks. Jacek Piątek – opiekun Apostolatu Maryjnego w Grodkowie. Wygłosił on także homilię bardzo bogatą treściowo i oryginalnowatorską. Temat obejmował rys historyczny planu Bożego w życiu Maryi, Jej bezgraniczne zaufanie oraz rolę jako Matki Syna Bożego. Każdy etap życia Maryi przeplatany był odpowiednio dobraną pieśnią maryjną. Efekt tak przygotowanej homilii pozwalał na aktywny odbiór i zainteresowanie. Zakończenie nawiązywało do tematyki Cudownego Medalika i owocnego zaangażowania w rozwój tego dzieła Niepokalanej.

Po krótkim odpoczynku przy posiłku uczestnicy obejrzeni film i wysłuchali prelekcji misjonarza z Indii – o. Antoniego – pod wspólnym tytułem „Oto jestem – pošlij mnie”. O. Antoni przybliżył słuchaczom ten ogromny kraj azjatycki, jego piękno, kulturę, mentalność ludzi, obyczaje, śpiewy i tańce związane z obrzędami w Kościele Katolickim.

Po prelekcji moderator diecezjalna Helena Balcerek z Grodkowa, inicjatorka powstania naszego Apostolatu, za co jesteśmy jej wdzięczni, omówiła aktualne sprawy. Zachęcała obecnych do częstego pełnego uczestniczenia we Mszy św., czytania Pisma św., książek i czasopism o tematyce religijnej. Była okazja do zaopatrzenia się w publikacje Apostolatu Maryjnego, do wspólnego śpiewu pieśni.

Wdzięczność za aktywną pracę dla naszej wspólnoty wyraziliśmy wręczając kwiaty ap. Helenie Balcerek, opiekunowi duchowemu ks. Jackowi Piątkowi, zastępcy przewodniczącej ap. Bronisławie Galus, opiekującej się gablotą oraz kronikarce ap. Elżbiecie Socha.

Na uroczystość przybyło ponad 80 osób, m.in. trzy grupy z Grodkowa, Otmuchowa, Wójcic, Kluczborka, Złotogłowic i Nysy z parafii św. Dominika i św. Elżbiety Węgierskiej. Uroczystość zakończono o godz. 15 koronką do Miłosierdzia Bożego i modlitwą zawierzenia Mu. **Wszystko z Niepokalaną!**

Janina Gardas, przewodnicząca



JUBILEUSZ XX-LECIA APOSTOLATU MARYJNEGO W DIECEZJI POZNAŃSKIEJ

Od 20 lat działa w Poznaniu, w obrębie wspólnoty Apostolatu Maryjnego, specyficzna grupa apostołska. Tworzy ją Międzyparafialna Wspólnota Pielgrzymkowa. Inicjatorką jej powstania była śp. Łucja Walendowska, która w sierpniu 1992 r. wyruszyła po raz pierwszy na Jasną Górę. Dzieło zapoczątkowane przez Łucję kontynuuje pierwsza moderator diecezji poznańskiej Barbara Janowska. Opiekę duchową nad grupą sprawuje ks. kan. Wojciech Pawelczak. Pod kierownictwem Barbary Janowskiej, w ciągu tych 20 lat, w każdą I sobotę miesiąca wyruszała z Poznania pielgrzymka autokarowa na Jasną Górę. Pielgrzymowanie przez nie-

mal ćwierć wieku skłania do pewnych podsumowań. Pani Barbara pisze: *240 pielgrzymek, 144 tysiące kilometrów, 270 autokarów, 15 tysięcy pielgrzymów – to wymierne owoce naszej wiernej, długoletniej służby Jezusowi, Maryi i Kościołowi świętemu. Niezliczone, a tylko Bogu znane są nasze łzy zatroskania, radosne uniesienia duchowe, ciche westchnienia dziękczynne, różańce szeptane z nadzieją oraz owoce naszej wewnętrznej przemiany. (...) W autokarze spędzamy około 10 godzin. Z 65 różnych parafii Poznania i 30 okolicznych – pielgrzymują wierni w różnym wieku od dzieci poczynając. Czas wypełnia im modlitwa, pieśni, filmy o tematyce religijnej i rozważania. Jest to też czas świadectw i zapoznawania się z aktualnościami z życia Kościoła.*

W liście skierowanym do JE abpa metropolity poznańskiego dra Stanisława Gądeckiego czytamy: *Ekscelecjo, Księżę Metropolito! Zbliży się dzień 4 sierpnia 2012 r. – wspomnienie św. Jana Marii Viannneya (...) Świątować będziemy wówczas na Jasnej Górze XX-lecie naszego pielgrzymowania.*

W odpowiedzi na serdeczne życzenia skierowane do Ojca św. z okazji jego 85 urodzin nadeszło na ręce ks. kan. Wojciecha Pawelczaka błogosławieństwo papieskie dla obchodzącej jubileusz Międzyparafialnej Wspólnoty Pielgrzymkowej.

Świątowanie jubileuszu na Jasnej Górze zwieńczyło uroczyste przyjęcie poznańskich pielgrzymów do Jasnogórskiego Bractwa Eucharystycznego. Dokonał go o. Bogumił Schab podczas spotkania z o. prof. Zachariaszem Jabłońskim.

Podczas dorocznej pielgrzymki Apostolatu Maryjnego na Jasną Górę Barbara Janowska otrzymała z okazji jubileuszu Dyplom Uznania od Rady Krajowej AMM.

Redakcja



PIELGRZYMKA APOSTOLATU MARYJNEGO DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

26 maja 2012 r.

Tradycją naszej diecezji jest organizowanie raz w roku diecezjalnej pielgrzymki do jednego z miejsc kultu, kolejno na obszarze każdego z okręgów. Ma ona za zadanie, oprócz korzyści duchowych, które płyną z każdej Eucharystii i spotkania modlitewnego, bliższe poznawanie własnej diecezji, historii „cudownych” miejsc, a także daje nam możliwość lepszej integracji okręgów naszej rozległej diecezji, jak również możliwość spotkania rady diecezjalnej i omówienia najważniejszych kwestii organizacyjnych.

W tym roku, Dzień Matki przypadł w sobotę, postanowiliśmy więc uczcić ten dzień, przyjeżdżając do bazyliki w Rokitnie, najważniejszego sanktuarium maryjnego w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Tu znajduje się słynący cudami obraz Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Nic dziwnego, że w tak szczególnym dniu chcieliśmy przyjechać do Maryi – Matki naszej, aby wyrazić wdzięczność za opiekę i podziękować za otrzymane dary.

Wokół sanktuarium wybudowana jest Kalwaria Rokitniańska, na którą składa się ciąg 32 stacji zbudowanych na obszarze 22 ha, na długości 4,5 km. Fundatorem jednej z nich (XXVII – „Martwe Ciało”) jest Apostolat Maryjny naszej diecezji. W 2003 r. została ona poświęcona przez naszego biskupa Pawła Sochę. 26 czerwca 2004 r., w rocznicę śmierci naszego pierwszego dyrektora ks. Teofila Herrmanna, została wmurowana tablica pamiątkowa poświęcona Jego pamięci i poświęcona przez następcę ks. Jerzego Owsiaka. Kapliczka ta jest położona na szczycie wzniesienia, z którego doskonale widać całe sanktuarium i jego okolice.

Do wspólnego przeżywania tego dnia skupienia zaprosiliśmy ks. Andrzeja Siemińskiego, opiekuna duchowego Stowarzyszenia Cudownego Medalika w diecezji wrocławskiej. Przewodniczył on naszej Mszy św., a później wygłosił do nas konferencję.

Dzień nasz rozpoczęliśmy od uroczystego odświeżenia cudownego obrazu w bazylice. Potem było krótkie powitanie wszystkich

przybyłych i indywidualna modlitwa wszystkich pątników zakończona wspólnie odśpiewaną pieśnią maryjną. Następnie w procesji udaliśmy się do naszej kapliczki modląc się i śpiewając różne pieśni. W drodze towarzyszyli nam przybyli również opiekunowie duchowi kilku wspólnot parafialnych apostołatu i po drodze służyli nam, udzielając sakramentu pokuty. Na miejscu odprawiliśmy XIII stację drogi krzyżowej. Złożyliśmy tam kwiaty, a przed tablicą pamiątkową ks. Teofila Herrmanna zapaliliśmy znicze.

Nasz wieloletni moderator Tadeusz Szadkowski przypomniał nam historię powstawania tej kapliczki.

Wspominaliśmy również naszego założyciela i jego troskę o nasze duchowe wzrastanie. Przypomnieliśmy sobie, jak ważne było na każdym spotkaniu formacyjnym składanie przez apostołów „czynów apostoelskich” i postanowiliśmy na to zwrócić szczególną uwagę. Ks. Andrzej patrząc na Maryję trzymającą w objęciach ciała swego Syna podkreślił, że tam gdzie jest nasza matka, tam mamy nasz dom. Tam jest ciepło rodzinne, bezpieczeństwo i tam zawsze wracamy. Jeśli zabraknie nam matki, tracimy z nią to, co w życiu doczesnym jest najcenniejsze. Dlatego musimy pamiętać o naszych ziemskich matkach i tym co żyją, wyrażać swoją wdzięczność czynem i modlitwą, a tym które już odeszły do domu Ojca, możemy ofiarować dary Mszy św. i naszą modlitwę.

Całą oprawę modlitewno-wokalną przygotował okręg zielonogórski ze swoją moderator Małgorzatą Daszczyszak na czele.

Następnie powróciliśmy do bazyliki, aby wziąć udział we Mszy św. W homilii ks. Andrzej jeszcze raz przedstawił nam jak wielkie znaczenie w życiu Kościoła i w naszym ma Maryja. Niewiele jest momentów w Ewangelii, które przedstawiają nam Jej działanie. Ale w każdym z tych przypadków Ona spieszy ze swoją pomocą. Działalności tej nie zakończyła wraz ze swoim życiem. Wprost przeciwnie, do dnia dzisiejszego spieszy nam z pomocą, o czym najlepiej świadczy Cudowny Medalik i łaski, jakie za jego pośrednictwem otrzymujemy. My również jesteśmy zobowiązani do czynnego dania świadectwa swojej wiary.

Po Mszy św. mieliśmy chwile przerwy na posiłek i rozmowy prywatne. Następnie zebraliśmy się wszyscy w auli, aby wysłuchać konferencji ks. Andrzeja Siemińskiego.

Na początku konferencji, ks. Andrzej podzielił się z nami dobrą nowiną o zatwierdzeniu w Rzymie naszego statutu. Następnie starał się przybliżyć nam jedną z cech duchowości Apostolatu Maryjnego i celu jego działania. *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25, 40). I nie chodzi tu tylko o dzielenie się swoimi dobrami materialnymi, lecz o umiejętność dzielenia się sobą. O zauważenie drugiego człowieka, o współodczuwanie z nim jego trosk i cierpienia. O wysłuchanie go, czasami nawet tylko jego narzekania. O delikatność, ale i odwagę naszego działania.

Nasz dzień skupienia zakończył się odmówieniem koronki do Miłosierdzia Bożego.

Dziękuję Wszystkim, którzy przybyli i wzięli udział we wspólnej naszej modlitwie. Bez Was nic uczynić nie można. Życzę Wam wielu łask otrzymanych od Jezusa za pośrednictwem Maryi. ***Wszystko z Niepokalaną!***

Janina Barska



SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA OGÓLNOPOLSKIEJ RADY RUCHÓW KATOLICKICH W WARSZAWIE

Poniżej podajemy krótkie sprawozdanie ze spotkania plenarnego Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbyło się w Warszawie 21 kwietnia 2012 r. pod hasłem „Ewangelizacja życia społecznego”. Informujemy, że w dniu 13 marca 2012 r. odbyło się w Warszawie 357 Zebranie Plenarne Episkopatu Polski, na którym biskupi przyjęli dokument pt. „W trosce o człowieka i dobro wspólne”.

W dokumencie podkreślono godność osoby ludzkiej, wartość rodziny i wychowania dzieci. Podkreślono, że kompromis nie może stawiać granic wierze. Obrazy życia społecznego wymagają uporządkowania, zwłaszcza w sferze mediów, obrony życia ludzkiego,

którego autorem jest nie rząd, lecz Stwórca. Należy wystrzegać się relatywizmu etycznego, akceptować jedne przykazania, a inne odrzucać. Polska woła dziś o ludzi sumienia. Godność człowieka jest najwyższym dobrem.

Rodzina złożona z mężczyzny i kobiety ma wychowywać dzieci wg wzoru św. Rodziny. Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi osobami powołanymi do wychowania swego potomstwa. O jakości wychowania decyduje więź małżeńska i rodzicielska, wiara rodziców, pielęgnowanie tradycji chrześcijańskich i miłości do Ojczyzny. Kościół zawsze uczy kochać Ojczyznę (por. nauczanie papieży: Leona XIII, Jana Pawła II, artykuły zawarte w „Katechizmie Kościoła Katolickiego” oraz w encyklice „Evangelium vitae”).

W dokumencie zwrócono również uwagę na roztropną troskę o dobro wspólne, o dobro całej społeczności. Obejmuje ona zewnętrzna i wewnętrzną pomyślność, rozwój jednostki ludzkiej, ochronę własności prywatnej, zakładów pracy, relacje z innymi krajami. Zwrócono uwagę na nauczanie patriotyczne w rodzinach, w szkole, w Kościele, na katechezie oraz na postawę kapłanów w tej kwestii. Ma być to wychowanie celowe i przemyślane, oparte na społecznej nauce Kościoła, np. na nauczaniu papieża bł. Jana Pawła II.

Rządzących powinna cechować postawa służby, etyczne zachowanie, język debaty politycznej, który dziś odbiega od normy. Obserwuje się wzmożone ataki na Kościół i księży, publikuje kłamliwe sondaże, przemilcza dokumenty mówiące o godności człowieka, atakuje się media katolickie.

Dokument opracowany przez Radę ds. Społecznych przy Episcopacie Polski porusza także sprawy zmian w sposobie pojmowania działalności gospodarczej. Postuluje o zaangażowanie się mediów w służbę prawdy i dobra, domaga się etycznych standardów w życiu politycznym i kulturalnym.

Jednocześnie informujemy naszych Czytelników, że referat Rzecznika Prasowego Stowarzyszenia Cudownego Medalika Andrzeja Sibirko pt. „W trosce o człowieka i dobro wspólne”, który wyżej wym. wygłosił w czasie Zjazdu Moderatorów w Toruniu, zostanie opublikowany w trzech kolejnych wydaniach naszego „Biuletynu”. *Redakcja*

✠ Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ ✠

BYDGOSZCZ – Dnia 28 lipca br. w godzinach wieczornych odeszła do Domu Ojca **Anna Rosiak** – matka naszej Apostołki Maryjnej Barbary Karpińskiej. Otoczmy zmarłą śp. Annę Rosiak żarliwą modlitwą.

Wyrazy głębokiego współczucia siostrze Basi składa moderator diecezji bydgoskiej Jadwiga Wilk wraz z Członkami Stowarzyszenia Cudownego Medalika.

DIECEZJA RADOMSKA, WĄCHOCK – Dnia 3 VIII 2012 r. zmarł po ciężkiej chorobie długoletni opiekun diecezjalny Apostolatu Maryjnego w diecezji radomskiej **o. Jerzy Tomasz Niewczas**, cysters. Przeżył 63 lata, w tym w zakonie 40 lat, a w kapłaństwie – 34. Urodził się 28 XII 1949 r. w Marcinkowie. Do opactwa cysterskiego wstąpił 5 IX 1971 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 6 IX 1972 r. Ukończył seminarium duchowne w Krakowie-Mogile i Instytut Księży Misjonarzy na Stradomiu. Święcenia kapłańskie przyjął 20 V 1978 r. z rąk sufragana krakowskiego ks. bpa Juliana Groblickiego. Po święceniach pracował w Wąchocku i w Krzeszowie. Był wikariuszem, proboszczem, gorliwym kapłanem, spowiednikiem, kaznodzieją, rekolekcjonistą. Chętnie pomagał proboszczom w sąsiednich parafiach. Przez wiele lat pełnił rolę opiekuna kótek różańcowych i Apostolatu Maryjnego. Dnia 22 V 2003 r. Ordynariusz diecezji radomskiej bp Zygmunt Zimowski mianował go diecezjalnym opiekunem AM. To nowe zadanie o. Jerzy spełniał z radością i pełnym poświęceniem. Uczestniczył w jubileuszach, ogólnopolskich pielgrzymkach na Jasną Górę i do innych sanktuariów maryjnych; brał udział w spotkaniach modlitewnych, wygłaszał homilie, konferencje; współorganizował Jubileusz 20-lecia AM w wąchockiej parafii, zyskując potencjalnych sponsorów. W zakonie pełnił w ostatnich latach rolę magistra kleryków i nowicjuszy. Od wielu lat odwiedzał chorych w każdy I piątek miesiąca, niosąc im pociechę duchową i Najśw. Sakrament. Przed kilkoma laty przeżył ciężką operację i cieszył się na wieść, że wszystkie grupy parafialne AM objęły Go modlitwą. Mówił z uśmiechem: „Niepokalana działa”. W bieżącym roku odnowiła się choroba; z miesiąca

na miesiąc zwielokrotniały się dolegliwości. O. Jerzy do końca znosił je cierpliwie i wierzył w Boże Miłosierdzie. Gdy odwiedziła Go moderator diecezjalna, zdobył się na uśmiech i wyszeptał: „Mam Cudowny Medalik”. Chorego otaczała wsparciem i modlitwą rodzina, wspólnota zakonna, Apostolat Maryjny w 7 parafiach. Niepokalana przeprowadziła Go do Domu Ojca w I piątek miesiąca o godz. 2.

Pogrzeb Kapłana odbył się w święto Przemienienia Pańskiego, 6 VIII 2012 r. w Wąchocku. Od godz. 10 ciało Zmarłego było wystawione w klasztorным kapitularku. Apostolat Maryjny podjął modlitwę różańcową od godz. 13. W Godzinie Miłosierdzia odprawiona została Msza św. pogrzebowa z udziałem kilkudziesięciu kapłanów, współbraci w zakonie. Liturgii przewodniczył opat jędrzejowski o. Edward K. Stradomski OCist; w koncelebrze uczestniczyli: opat ze Szczyrzyca, o. Dominik A. Chucher OCist., opat wąchocki, o. Eugeniusz I. Augustyn OCist., który wygłosił też homilię. W uroczystości uczestniczyli licznie przybyli kapłani, wśród nich proboszczowie, dziekani i koledzy kursowi. Ks. Stanisław Bastrzyk dał świadectwo wyboru kapłańskiej drogi, na której spotkali się jako koledzy z tego samego rocznika. Nie zabrakło parafian i przedstawicieli AM z 6 parafii. Emblemat Cudownego Medalika spowity czarną wstęgą poniosły Apostołki Maryjne aż na cmentarz. Ciało śp. o. Jerzego złożono w zakonnym grobowcu. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! *Zofia Miernik, moderator diec.*

DIECEZJA KALISKA, JASTRZĘBNIKI, PAR. PAMIĘCIN – W piątek dn. 24 II 2012 r. po nieuleczalnej chorobie zmarła gorliwa apostołka **Maria Skwarek**, uczestniczka pieszych pielgrzymek na Jasną Górę.

ARCHIDIECEZJA ŁÓDZKA – Z żalem zawiadamiamy, że zmarła długoletnia przewodnicząca Apostolatu Maryjnego w parafii pw. św. Mateusza Ewangelisty w Łodzi ap. **Stefania Łuczkowska**. Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie.



PODZIĘKOWANIE

Zarząd AMM i Rada Krajowa wyrażają wdzięczność za ofiary złożone na działalność statutową naszego Stowarzyszenia. Dziękujemy także za stopniowe regulowanie niektórych zadłużeń.

OGŁOSZENIA

Uroczystość odpustowa z okazji 182 rocznicy objawienia Cudownego Medalika św. Katarzynie Labouré odbędzie się w sobotę dnia 1 grudnia w Warszawie, w Kaplicy pw. NMP Niepokalanej Cudownego Medalika, przy ul. Radnej 14. Msza św. odpustowa o godz. 12. Po Mszy św. zapraszamy na agapę.

W przeddzień uroczystości – w piątek dn. 30 listopada, zbiera się na posiedzeniu Zarząd AMM. Obradom przewodniczyć będzie Dyrektor Krajowy ks. Tadeusz Lubelski. Zapraszamy wszystkich członków Rady Krajowej i Poszerzonej RK do domu misji na Radną 14. Rozpoczęcie obrad o godz. 10.

U W A G A ! PAŹDZIERNIKOWA MODLITWA RÓŻAŃCOWA

Jak każdego roku, w miesiącu październiku, podejmujemy nieustającą modlitwę różańcową w intencji naszej Ojczyzny. Plan dni modlitwy różańcowej w poszczególnych diecezjach nie uległ zmianie (sprawdź: www.apostolatmaryjny.pl). Moderatorzy diecezjalni odpowiedzialni są za wyznaczenie godzin modlitwy dla poszczególnych grup parafialnych, a przewodniczący grup rozdzielają te godziny Apostołom Maryjnym w swoich grupach.



SPIS TREŚCI

Słowo zastępcy Dyrektora Krajowego	3
Apel Jasnogórski 2012 r.	6
Formacja	9
Wizje medalika (cd.).....	34
Sprawozdania, z życia wspólnot, jubileusze	55
Z kroniki żałobnej	63
Ogłoszenia.....	65
Cennik.....	66

Wszystko z Niepokalaną!



CENNIK

Podręcznik AMM (trzy tomy)	– 36 zł w oprawie miękkiej – 45 zł w oprawie twardej
Przewodnik	– 5 zł
Statut	– 0,5 zł
Kwartalnik	– 3,5 zł
Promienie Pośredniczki Łask: roczniki archiwalne 2000	– 1 zł
O apostołstwie świeckich	– 5 zł
Tajemnica Maryi (rozważania)	– 7 zł
Refleksje na miesiąc maj	– 5 zł
Nowe Rozważania Na Miesiąc Maj	– 8 zł
Modlitewnik	– 12 zł
Różaniec biblijny i wynagradzający	– 5 zł
Jak Ci, Maryjo, dziękować? – modlitewnik	– 5 zł
Nowenna	– 2 zł

► CENY MEDALIKÓW

Medaliki aluminiowe	– małe: 12 groszy, duże: 50 groszy
Medaliki żółte małe	– 15 groszy
Medaliki srebrne – w zależności od wielkości	– 5 zł, 7 zł
Medaliki posrebrzane (dwie wielkości)	– 20 i 30 groszy
Medaliki niklowane (dwie wielkości)	– 20-35 groszy
Medaliki niebieskie zatapiane („teзка”), 2 rodzaje	– 70 i 90 groszy
Duży medal metalowy	– 8 zł
Oznaka logo AMM	– 5 zł
Breloki z medalikiem	– 1 zł

► FOLDERY

ABC Cudownego Medalika	– 30 groszy
Noście Cudowny Medalik (dla księży)	– 80 groszy
Stowarzyszenie Cudownego Medalika	– 40 groszy
Pamiątka przyjęcia Cudownego Medalika	– 15 groszy
Modlitwa dzieci za dzieci	– 10 groszy
„Tylko Bóg”	– 5 groszy
Dla młodzieży folder	– 10 groszy
Awers i rewers Cudownego Medalika (foliowane)	– komplet 28 zł
Ryngrafy	– 45 zł i 55 zł
Ryngrafy nowe z grawerowanym rewersem Cud. Medalika	– 100 zł

**Zamówienia prosimy składać do:
s. Stanisławy: tel. 18 201 19 05 ton 30**

MODERATORZY W TORUNIU 23-26 sierpnia 2012 r.



Powitanie i Msza św.
w kaplicy „Domu Pielgrzyma”



Sala obrad w „Domu Słowa”



Uczestnicy Mszy św. transmitowanej przez
„Radio Maryja” z kościoła pw. św. Józefa



Wspólne zdjęcie przed kościołem
(fot. ks. Radosław Pawłowski)



Przy ognisku uczestnicy spotkania złożyli
czcigodnemu ks. Wojciechowi Pawelczakowi
życzenia z okazji 75 rocznicy urodzin
i 50 lat kapłaństwa



Od zachodu słońca do późnego wieczora
rozlegał się śpiew przy ognisku



**MATERIAŁY NADEŚLANE PO ODDANIU BIULETYNU
DO DRUKU ZAMIESZCZANE BĘDĄ W NASTĘPNYM NUMERZE.
O KOLEJNOŚCI UKAZANIA SIĘ MATERIAŁÓW
DECYDUJE REDAKTOR NACZELNY.**



LISTY DO REDAKCJI

prosimy nadsyłać na adres:

Ewa Zajdel, ul. Topolowa 2, 05-090 Raszyn

tel. 22 720-19-18; 501-893-488; ewa.zajdel@wp.pl

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, przeredagowywania
oraz zmiany tytułów otrzymanych materiałów.*

Autorów prosimy o podanie telefonów kontaktowych.



AMM

**„Biuletyn” redaguje międzydiecezjalny
zespół Apostolatu Maryjnego
pod kierunkiem moderatora krajowego.
Redaktor naczelny – Dyrektor Krajowy AMM
Ks. Tadeusz Lubelski CM**

www.apostolat.pl

www.szarytki.pl www.misjonarze.pl

www.waldemarrakocy.pl